Nr. 15. Piątek, 14 Stycznia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen. Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya: Łódź: ul. Piotrkowska 86.

GODZIAK w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy sześcioszpaltowy.
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Skierniewice:** Druk. A. Zielińskiego, oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Służba wojskowa w Anglii

Jak wiadomo z depesz, rządowy projekt wprowadzenia obowiązku służby wojskowej przyjęty został przez angielską Izbę Gmin w pierwszem czytaniu ogromną większością, bo 403-ma głosami, przeciw 105. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w drugiem, a tem samem i w trzeciem czytaniu znajdzie się, mniej więcej, ten sam stosunek głosów. Dlaczego więc sprawa wywołuje tak wielki hałas w społeczeństwie angielskiem?

Bliższe przyjrzenie się projektowi rządowemu angielskiemu daje odpowiedź na to pytanie. Przedewszystkiem w projekcie tym niema mowy o „powszechnym obowiązku służby wojskowej"; — mowa tu tylko o „przymusowem rekrutowaniu żołnierzy", które ma zastąpić dotychczasowe werbowanie ochotników. Różnica między jednem a drugiem jest olbrzymia.

Przypuszczać można, że ani rząd angielski nie ośmieliłby się wystąpić z projektem wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, ani naród — przez swych przedstawicieli — nie przyjąłby takiego prawa. Słusznie zaznacza Paul Harms w berlińskim „Tageblacie", że o ile Niemcy dumni są, że w ciągu stu lat ostatnich pełnili obowiązek służenia państwu zbrojnie i oddania wrazie potrzeby życia swego w obronie państwa, o tyle Anglicy dumni są, że w ciągu tych samych stu lat mieli swobodę wykonania tej służby, lub uchylenia się od niej. Niewątpliwem jest, że w Anglii nie znalazłby się taki rząd, któryby Anglikom chciał narzucić „obowiązek" służby wojskowej, jak go Niemcy rozumieją. Gdyby nawet znalazł się rząd taki, toby nawet tygodnia nie zdołał się utrzymać, cały naród bowiem wystąpiłby przeciw niemu i zmusiłby go do ustąpienia.

W wojnie obecnej okazało się, że system werbunku ochotników, którym Anglia szczyciła się przez długi szereg lat, jest niedostateczny, że tylko mała część obywateli angielskich poczuwała się dobrowolnie do wykonania służby wojskowej, większość zaś korzystała ze swobody uchylenia się od niej.

Lord Derby odwołał się do wszystkich kawalerów i wdowców bezdzietnych, aby spełnili swój obowiązek względem ojczyzny. Przeszło 650.000 Anglików, do których zwracał się lord Derby pozostało głuchymi na jego odezwę. „Skoro nie chcą dobrowolnie, — trzeba ich do tego przymusić". I to właśnie ma na celu projekt rządowy: przymusowy werbunek kawalerów, wdowców bezdzietnych, ludzi nie zajętych wykonywaniem pracy niezbędnej dla państwa, i nie pracujących na utrzymanie swych rodzin.

Jak widzimy, warstwy ludności, na które rozciąga się projekt angielski, są wielce ograniczone. Obliczają, że przymus wojskowy nie obarczy według nowego prawa nawet miliona ludzi. O powszechnym obowiązku, któryby dotknął około 4-ch milionów ludzi, mowy niema wcale. Co więcej, projekt ma charakter tymczasowy; powiedziano w nim wyraźnie, że przymus werbunkowy ustanawia się na czas wojny, to znaczy, że po wojnie prawo przestanie obowiązywać.

Charakterystycznem jest, że nowe prawo nie rozciąga się na Irlandyę. Anglicy tak dalece nie dowierzają irlandczykom, że nie chcą ich widzieć w szeregach wojskowych, nawet przymusowo formowanych. Pomimo to jednak, a może właśnie dlatego, posłowie irlandzcy zwalczają w Izbie Gmin nowy projekt wojskowy angielski.

Czy nowy sposób załatwienia kwestyi służby wojskowej wyda dobre wyniki — powątpiewać należy. Każdego uderzać musi jego połowiczność. Nie zadawala on tych, którzy wychodzą z zasady od stu lat w Niemczech i w innych krajach obowiązującej, iż każdy obywatel kraju, bez wyjątku, „musi" spełnić swój obowiązek w zakresie obrony państwa. Oburza zaś tych w Anglii, którzy twierdzą, iż Anglik jedno tylko „musi" wobec państwa, mianowicie płacić ustanowione przez parlament podatki.

Nie zdziwiło też nikogo zdanie, podczas obrad w tej kwestyi wygłoszone w Izbie Gmin, a projektujące, aby rząd zaprojektował odpowiedni podatek na wynajęcie i uzbrojenie miliona, a jeśli potrzeba, to i dwóch milionów ludzi.

Nawet w gabinecie znaleźli się bezwzględni przeciwnicy projektu. Woleli usunąć się z szeregów rządzących, aniżeli narażać się na niepopularność. Bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że twórcy projektu będącego obecnie na porządku dziennym Izby Gmin wielce utracą na tem, co dla polityka angielskiego jest niezbędnem: popularność.

Nie uchroni ich od tego ani ograniczenie projektu w taki sposób, by nie zagrażał swobodzie osobistej, cenionej nadewszystko przez Anglików, ani wyraźne zaznaczenie jego tymczasowości. Ludność Anglii widzi w nowem prawie zamach na to, czem cieszy się od dawien dawna i z czego jest dumną, — zamach na system ochotniczego werbowania armii.

Pomiędzy zarzutami przeciw nowemu prawu znajduje się i ten jeszcze, że nie daje ono gwarancyi powodzenia w wojnie obecnej. Jeden z najpoważniejszych tygodników angielskich „Economist" wręcz oświadcza, że gdyby miano pewność, iż Anglia wygra wojnę przy pomocy armii werbowanej na mocy nowego prawa, niktby nie miał nic przeciw temu. Zdaniem pisma tego, nowe prawo wprowadzi tylko chaos i rozterki w stosunki życiowe angielskie.

Bądź co bądź, faktem jest, któremu zaprzeczyć niepodobna, że Anglia, w wojnie toczonej, pod hasłem zwalczania militaryzmu, uczyniła pierwszy krok ku temuż właśnie militaryzmowi. Za wcześnie byłoby dziś mówić, jakie skutki pociągnie to

Komunikat niemiecki.

Berlin (Urzędowo) Główna Kwatera donosi 13 stycznia:

Wschodni teren walk.

Skuteczne potyczki niemieckich patroli i oddziałów ochotniczych trwają na różnych punktach frontu.

Pod Nowosiołkami (pomiędzy Olszanką a Berezyną) wyparliśmy Rosyan z wysuniętego naprzód rowu.

Bałkański teren walk:

Położenie jest niezmienione.

Zachodni teren walk:

Na północny - wschód od Armentieres odparliśmy silne natarcie oddziału angielskiego.

W Szampanii powtórzyli Francuzi dzisiaj o wczesnej godzinie rannej atak na północny - wschód od Le Mesnil. Zostali oni z łatwością odparci.

Także nie udały się zamiary wykonania ataku na wzięty przez nas w dniu 9 stycznia rów, pod wsią Maison de Champagne.

Porucznicy Bölke i Immelman zestrzelili na północnym wschodzie od Tourquois i pod Bapaunie, każdy z nich po jednym latawcu angielskim. Nieustraszonych tych oficerów, w uznaniu ich szczególnych zasług, Jego Cesarska Mość raczył udekorować orderem „Pour le merite". Trzeci latawiec angielski zestrzelony został w czasie walki w powietrzu pod Roubaix, a czwarty przy pomocy działa obronnego pod Ligny (na południowy - zachód od Lille). Z pośród ośmiu angielskich oficerów - lotników 6 zabiło się, a 2 zostało ranionych.

Naczelne Dowództwo Armii.

Komunikat austryacki:

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 13 stycznia:

Rosyjski teren walk:

We wschodniej Galicyi i na froncie bessarabskim trwa walka armatnia, pozatem nie zaszło nic szczególnego.

Urzędowe sprawozdania rosyjskie w ostatnich czasach wzięły sobie za zadanie podawać zmyślone wydarzenia wojenne. Wbrew wszystkim danym rosyjskim oświadczamy, że stanowiska nasze na wschód od Strypy oraz nad granicą bessarabską, za wyjątkiem jednego jedynego odcinka batalionu ,który cofnęliśmy o 200 kroków, ciągną się tak jak i dawniej, zanim rozpoczęła się poprzedzona wielkim rozgłosem wojskowych i dziennikarzy ofenzywa rosyjska, która dotychczas została odparta z ciężkiemi stratami dla przeciwnika. Tak więc, wszystkie wiadomości nadchodzące z Petersburga są fałszywe. Prócz tego wypadki na południowym-wschodzie wskazują, że daremne ataki rosyjskie nad Dniestrem i Prutem nie wiele pomogą do ulżenia Czarnogórzu.

Bałkański teren walk:

Kolumny austryacko-węgierskie posuwające się nad Adryatykiem wyparły Czarnogórców z Budny i wzięły w posiadanie dominujące na północy od tego miasta wzgórze Maini.

Siły operujące w okolicy Łowczen toczyły wczoraj walkę w odległości 6-ciu klm. na zachód od Cetynii.

Także i pod Grahovem toczą się korzystne potyczki. Wojska nasze posunęły się do kotliny doliny.

Na terenie pogranicznym na południe od Artovacu napadliśmy na nieprzyjaciela na jego stanowiskach na wzgórzach. Został on odrzucony.

Na północnym-wschodzie Czarnogórza sytuacya jest niezmieniona.

Włoski teren walk:

W Judykaryi artylerya włoska ostrzeliwała miejscowość Treto i Por.

Na Roncone rzucili lotnicy nieprzyjacielscy bomby, nie wyrządzając szkód.

Nago (na wschód od Rivy) również znajdowało się w ogniu nieprzyjacielskim.

Artylerya nasza ostrzeliwała nieprzyjacielskie baraki obozowe na południe od **Pontafel**.

Na froncie **Pobrzeża** toczyły się obustronne walki artyleryi w odcinkach Tolmeinu i Doberdo.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

za sobą. Nie podobna jednak wątpić, że jeśli Anglia pójdzie dalej po drodze, na którą nowe prawo ją wprowadza, to spowoduje przez to w całem swem życiu ekonomicznem i społecznem daleko sięgające zmiany.

Wojna.

XV.

Wielka ofenzywa na Warszawę. Zdobycie Warszawy. Dalszy zwycięski pochód na wschód.

W pierwszych dniach lipca na terenie galicyjskim walczono na froncie od Bełżca przez Żółkiew — Przemyślany, następnie nad Gniłą Lipą do Halicza i wzdłuż Dniestru do granicy Bessarabii.

Po zaciętych walkach od 1-go do 4-go lipca Rosyanie cofnęli się nad Złotą Lipę ścigani przez armię generała Linsingena, poczem do końca miesiąca toczyły się tam uporczywe walki pozycyjne.

Na terenie Królestwa Polskiego w pierwszych dniach lipca panował względny spokój, za wyjątkiem gubernii lubelskiej, gdzie armie sprzymierzone w dalszym ciągu prowadziły ofenzywę w kierunku na Lublin i Dęblin. Tak więc, w dniu 1 lipca armia feldmarszałka Mackensena wyparła Rosyan na zachód od Zamościa, poczem zwróciła swój front więcej w kierunku wschodnim. Następnego dnia Zamość został zdobyty, a jednocześnie armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda operująca na froncie Józefów — Szczebrzeszyn toczyła wielką bitwę o Krasnik. Rosyanie sprowadzili posiłki od strony Lublina i przeszli do gwałtownych kontrataków, chcąc powstrzymać pochód sił sprzymierzonych. Wreszcie dnia 8 lipca ataki rosyjskie zostały odparte i armie sprzymierzone ruszyły naprzód na szerokim froncie od Józefowa do Krystynopola nad Bugiem, zajmując do końca miesiąca Lublin i Chełm.

W związku z postępami armii sprzymierzonych w gubernii lubelskiej, rozwijały się operacye pomiędzy dolną Pilicą a Wisłą. Około 16-go lipca armia generała Woyrscha podjęła nanowo ofenzywę i wyparła Rosyan poza Iłżankę, w dniu 19 lipca zajęła Radom, a 21-go stanęła w niewielkiej odległości od Dęblina.

Dnia 28 lipca armia generała Woyrscha przekroczyła w nocy Wisłę pomiędzy Warszawą a Dęblinem i zagroziła w ten sposób twierdzy dęblińskiej od północy, a Warszawie od południowego-wschodu.

Dnia 14 stycznia rozpoczęły się w północnej Polsce i na zachód od Warszawy operacye przygotowawcze do zdobycia Warszawy. Przedewszystkiem posuwająca się od strony Mławy armia generała Gallwitza zdobyła silnie umocniony Przasnysz. W dniu 19 lipca wzięte zostały szturmem pozycye rosyjskie pomiędzy Łomżą a Ostrołęką, a jednocześnie posuwająca się od zachodu armia feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego doszła na zachód od Warszawy do linii Błonie — Grójec. W dniu 22 lipca Niemcy zdobyli forteczkę Różany i przekroczyli Narew, poczem coraz bardziej zbliżali się ku Warszawie, zagrażając oskrzydleniem armii rosyjskiej, broniącej stolicy Polski.

Także duże postępy uczyniła grupa wojskowa feldmarszałka Hindenburga, operująca na Litwie i w Kurlandyi. Tocząc bezustannie walki doszła w końcu lipca do linii Windawa, Tukkum, Hofenneberye (na południe od Mitawy) — Poniewież — Kejdany — Średniki — Maryampol — Sejny — Ossowiec.

Miesiąc sierpień rozpoczął się od tego, że walcząca na lewem skrzydle armia generała Belowa zdobyła Mitawę, poczem doszła ża do Dźwiny pod Friedriechstadtem, oraz posunęła się na wschód od Poniewieża ku Dźwińskowi.

W tym samym czasie, na południe od Niemna posuwa się zwycięsko armia generała Eichhorna i rozpoczyna w dniu 6-ym sierpnia atak na twierdzę Kowno. Oblężenie twierdzy tej trwało do 17 sierpnia, poczem została ona zdobytą. W ręce Niemców wpadło 20.000 jeńców, 1301 dział i wiele materyału wojennego. Sąsiednia armia, generała Litzmana jednocześnie toczyła zwycięskie boje na froncie Kowno — Grodno i zdobyła pod koniec sierpnia forteczkę Olita nad Niemnem, poczem ruszyła w kierunku Oran.

Stanowiące prawe skrzydło grupy wojskowej faldmarszałka Hindenburga, armie generałów Gallwitza i Scholza spełniły jednocześnie zadanie przełorsowania linii fortecznej ciągnącej się od Łomży do Modlina. Dnia 10-go sierpnia armia generała Scholtza zdobyła Łomżę, dnia 11-go Wiznę (silny przyczółek mostowy), a armia generała Gallwitza Zambrów. Przekroczywszy Narew i Nurzec, armie te silnie napierały na Rosyan i w dniu 19 sierpnia obsadziły Bielsk, a 24 Knyszyn, zagrażając Białostokowi.

Dalej na południe, grupa wojskowa feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego rozpoczęła w dniu 4-m sierpnia ostateczny atak na twierdzę Warszawską, a w dniu następnym stolica Królestwa Polskiego dostała się w ręce Niemców. Rosyanie odeszli na Pragę, skąd przez trzy dni ostrzeliwali Warszawę, poczem cofnęli się na Brześć-Litewski. Niemcy nie dali im spokoju i ścigali ich pośpiesznie, zajmując w pościgu Siedlce i Łuków.

Rosyanie trzymali się tylko w twierdzy modlińskiej, którą oblegała armia obecnego generał-gubernatora warzawskiego, generała-piechoty Beselera, zdobywcy Antwerpii. Modlin poddał się 20 sierpnia, przyczem w ręce Niemców wpadło 90.000 Rosyan, 1640 dział i wiele materyału wojennego.

Łącznie z wojskami niemieckiemi czyniły ogromne postępy wojska niemiecko-austryacko - węgierskie, stanowiące grupę wojskową feldmarszałka Mackensena. Lewe skrzydło grupy tej stanowiła armia generała Woyrscha, która w dniu zdobycia Warszawy, zdobyła Dęblin, poczem ruszyła dalej na wschód przez Łuków i Międzyrzec nad Bug, na północ od Brześcia Litewskiego.

Jednocześnie posuwały się ku Brześciowi Litewskiemu armie arcyksiecia Józefa Ferdynanda i feldmarszałka Mackensena. W dniu 21 sierpnia rozpoczął się szturm do fortyfikacyi twierdzy brzeskiej, a dnia 26 sierpnia Brześć Litewski został zdobyty.

Około 23 sierpnia operacye wojenne przeniosły się na Wołyń, gdzie wojska austryacko-węgierskie zajęły Włodzimierz-Wołyński, a następnie Kowel, ważny rosyjski węzeł kolejowy. Pod wpływem tych operacyj Rosyanie opuszczają teren w Galicyi wschodniej pomiędzy Sokalem, Złoczewem a Brodami. Wreszcie dnia 31 sierpnia opuścili Rosyanie na Wołyniu twierdzę Łuck, którą zajęły wojska austryacko-węgierskie, posuwające się ku frontu Włodzimierz Wołyński — Kowel.

W miesiacu wrześniu zakończyła się wreszcie wielka ofenzywa państw centralnych na terenie wschodnim.

W Kurlandyi Niemcy doszli aż do Dźwiny, tak, że w końcu września front przebiegał przez miejscowości Kamerun — Friedriechstadt — Illukszta — Dryświaty — Widzy — Komoś.

Na Litwie celem operacyi armii niemieckich było Wilno, które zdobyte zostało po krwawych i zaciętych walkach dnia 18 września przez armię generała Eichhorna, poczem front przesunął się na wschód na linię: Komoś — Smorgoń — Baranowicze.

Grupa wojskowa feldmarszałka Mackensena posuwając się w kierunku wschodnim doszła do linii Lachowicze — kanał Ogińskiego — Pińsk — Styr. Na Wołyniu operowały oddzielne armie austryacko-węgierskie, które zdobyły twierdzę Dubno, w dniu 8 września.

We wschodniej Galicyi Rosyanie zostali odparci nad Strypę, a następnie nad Seret, lecz przeszli wkrótce do gwałtownych kontrataków, przed którymi armia austryacko-niemiecka hr. Bothmera cofnęła się nad Strypę, poczem na całym terenie wschodnim do końca września toczyły się tylko zacięte walki pozycyjne.

Dwie ofenzywy.

Co zamierzają uczynić w chwili obecnej Anglia, Francya i Włochy, aby przyjść z pomocą Serbom i Czarnogórcom na razie niewiadomo. Obwarowano Saloniki, zgromadzono wielką ilość wojska, i na tem koniec. Koalicya nie śpieszy się ruszyć ku zajętemu przez sprzymierzeńców terenowi serbskiemu, lecz oczekuje przeciwnika, który również w tej chwili nie śpieszy się ku Salonikom. Nie zastanawiając się nad powodami zajęcia obecnego stanowiska, stwierdzamy tylko fakt dowodzący, że zarówno Anglia jak i Francya nie czują się na razie tak silnemi aby mogły podjąć działania zaczepne.

Dowiodła tego przedewszystkiem Francya, podczas swej ofenzywy jesiennej na froncie zachodnim. Pomimo, iż przez całe lato zgromadziła tam możliwie jaknajwiększe siły, nie zdołała w chwili stanowczej przerwać silnych linij przeciwnika, a większych posiłków ściągnąć nie mogła. Można więc śmiało przypuścić, że korpus ekspedycyjny wysłany do Salonik, stanowi maksimum, tego, czem Francya może dysponować, a maksimum to poniosło już porażkę nad Wardarem.

Francya żąda bez przerwy od Anglii posiłków. Żądań tych Anglia nie jest w stanie zaspokoić stosownie do wymagań. Werbunek ochotników znacznie się zmniejszył, a wprowadzenie projektowanej przez Asquith'a obowiązkowej i przymusowej służby wojskowej napotkało w Anglii na silny opór. Zanim więc projekt Asquith'a zostanie wprowadzony, zanim rekruci zostaną wyćwiczeni i wysłani na rozliczne place boju, może się do tego czasu nawet wojna skończyć. Na razie więc Serbia i Czarnogórze nie mogą się spodziewać żadnej pomocy ze strony Anglii i Francyi.

Z pośród państw zachodnich, na pomoc których możnaby było jeszcze liczyć, pozostają Włochy, lecz i one z kilku powodów mogą najwyżej okazywać dobre chęci, które pomimo wszystko nie starczą za uczynek. Front nad Isonzo okazał się skałą, o którą rozbijają się całe szeregi żołnierzy włoskich i to jest głównym powodem, że Włochy nie chcą rozstrzeliwać swych sił po innych terenach wojennych. Gdyby zaś się na to ostatecznie zdecydowały, wówczas im grozi inne niebezpieczeństwo, mianowicie wojna z Niemcami, albowiem armia włoska wysłana na Bałkany, musiałaby się zetrzeć z wojskami niemieckiemi, co byłoby powodem do wystąpienia Niemiec przeciwko Włochom na granicy włosko-austryackiej. A że Włochy nie mogą sobie dać rady z jednym nieprzyjacielem, nic dziwnego, że starają się uniknąć drugiego.

Gdy więc państwa zachodnie koalicyi stoją bezradne wobec energicznej akcyi państw centralnych, postanowiła przyjść z pomocą swym najserdeczniejszym przyjaciołom Rosya. Widocznie jednak nie jest to tak łatwą rzeczą jakby się wydawało. Zgromadziła w Bessarabii 200-tysięczną armię i zamierzała przedostać się do Bulgaryi, lecz okazało się to rzeczą niemożliwą ponieważ Rumunia stanowczo sprzeciwiła się przemarszowi wojsk rosyjskich przez jej teren. Zagroziła Rosya, iż uczyni to przemocą, ale Rumunia groźby tej nie ulękła się. Ale i Rosya doszła do przekonania, że może najwyżej grozić, i zdecydowała się na krok mniej ryzykowny mianowicie, na ofenzywę na granicy bessarabskiej i w Galicyi wschodniej.

Rosyjskie kierownictwo wojskowe przypuszczało, że chociaż nie zdoła przełamać frontu niemiecko-austryackiego, to w każdym razie dzięki gwałtownym atakom zmusi państwa centralne do zaniechania akcyi na Bałkanach i do użycia tych sił do obrony w Galicyi wschodniej. Jak dotychczas, ofenzywa rosyjska nie osiągnęła zamierzonego celu.

Dzień w dzień pułki rosyjskie ruszają do ataków, które rozbijają się o opór wojsk austryackich. Onegdaj w jednym odcinku pięć razy atakowali Rosyanie przeciwnika, lecz zawsze daremnie. Ponosząc ciężkie straty, musieli się cofnąć do swych pozycyi. Ofenzywa ta, prowadzona przy pomocy wielkich sił nie zdołała przełamać linij nieprzyjacielskich, nie zdołała też wywrzeć wpływu na operacye Austryaków w Czarnogórzu.

Tutaj rozwija się druga ofenzywa, mająca na celu zgniecenie zaciętego oporu, dumnych Czarnogórców.

Wojska austryacko - węgierskie zbliżają się coraz bardziej do Cetynii. Jedna kolumna stoczywszy bardzo zacięte walki obsadziła wzgórza na zachód i na północny - zachód od Budny, inna zaś górę Babjak, wznoszącą się na 1560 m., położoną na południowy - zachód od Cetynii. Jednocześnie wojska austryacko-węgierskie, które zdobyły Łowczen posuwają się dalej naprzód i doszły pod miejscowość Niegurz.

Groźny nieprzyjaciel zbliża się coraz bardziej do stolicy Królestwa, a król Nikita prawdopodobnie zbiera się już, wzorem króla serbskiego, do odlotu.

Posłowie polscy w Komisyi Dumy.

Petersburg, 12 stycznia.

„Russkoje Słowo" z dn. 18 (31) grudnia pisząc o posiedzeniach komisyi budżetowej Dumy z dnia 16 (29) grudnia zaznacza, że na posiedzeniu tem poseł ks. Maciejewicz wskazywał na trwający w dalszym ciągu ucisk Polaków w zakresie religijnym i zwracał uwagę na ciężkie położenie wysiedleńców.

Na temże posiedzeniu poseł Święcicki mówił o konieczności bezzwłocznego załatwienia sprawy własności polskiej. Przed wojną Polacy znajdywali się w tym zakresie w położeniu o wiele gorszem niż Niemcy. Rząd powinien pośpieszyć się z tą sprawą, gdyż inaczej będzie zapóźno.

Poseł Harusewicz zwrócił uwagę, że gdy Warszawa była w rękach rosyjskich, urzędowali w niej pp. Meier, baron Korf, Essen i inni. Dziś stanowiska ich zajmują ludzie o nazwiskach polskich. A zmiana zaszła dopiero wówczas, gdy Polska dostała się w ręce niemieckie.

Przeciwko Sazonowowi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 13 stycznia.

Z powodu wyjaśnień Sazonowa, złożonych w komisyi budżetowej Dumy, tak on, jako też jego polityka została silnie zaatakowaną w prasie rosyjskiej. Dzienniki zarzucają mu, że polityka zagraniczna Rosyi w ostatnim czasie popełniła cały szereg błędów oraz, że dyplomacya rosyjska nie stoi na wysokości swego zadania. Dzienniki dopominają się w tym względzie gruntownych zmian i wzywają Dumę, aby nie uchwalała kredytów ministeryum spraw zagranicznych dotąd, dopóki nie będzie miała pewności o wprowadzeniu reform.

Zgon gubernatora wileńskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 13 stycznia.

General porucznik Adalbert Wegner, zajmujący od września r. ub. stanowisko gubernatora wileńskiego, zmarł wczoraj po krótkich lecz ciężkich cierpieniach.

Cesarz Mikołaj na froncie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Carskie Sioło, 13 stycznia.

Cesarz odjechał wczoraj na front do armii.

Książę Aleksander serbski.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 13 stycznia.

„A. Villag" donosi z Bukaresztu, że serbski następca tronu, ks. Aleksander, przybył do Rzymu. Konferuje on z włoskiem kierownictwem wojskowem, w sprawie zorganizowania energicznej akcyi włoskiej na Bałkanach.

Ameryka wobec Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol."

New-York, 12 stycznia.

Widoki szybkiego i ostatecznego załatwienia całej sprawy łodzi podwodnych budzą wielkie zadowolenie w prasie i w kołach rządowych. Według informacyj z Waszyngtonu oczekują tam w tym tygodniu całkowitego wyjaśnienia sytuacyi, poczem Ameryka całą swoją uwagę zwróci na dyplomatyczną wymianę zdań z Anglią w sprawie strat, jakie ponosi handel amerykański. „New York Times" pisze: w dyplomatycznej wymianie zdań z Anglią, prezydent Wilson i sekretarz stanu Lansing kierować się będą temi samemi poglądami, co i w sporze z Niemcami, mianowicie, że obowiązkiem ich jest stawać w obronie państw neutralnych.

Telegram własny „Godz. Pol.".

New-York, 12 stycznia.

W depeszy z Waszyngtonu „New York Wordl" donosi: sekretarz stanu Lansing prześle Anglii notę w sprawie ograniczania przez Anglię handlu amerykańskiego. Nota będzie bardzo ostrą w tonie i wykaże, iż Anglia przed wojną usilnie nastawała, aby środki żywności bezwarunkowo nie były uważane za kontrabandę. Ponieważ rząd amerykański otrzymał gwarancye, że Austrya i Niemcy oszczędzać będą życie osób prywatnych na statkach torpedowanych, wobec tego rząd amerykański jest przekonany, iż Anglia ustąpi jego żądaniom.

Ofenzywa rosyjska.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 13 stycznia.

„Lokal Anzeiger" donosi o nowych atakach masowych wykonanych na froncie bessarabskim, które się złamały w ogniu austryackim. Rosyanie rozpoczęli wczesnym rankiem ostrzeliwać stanowiska austryackie masowym ogniem artyleryi. W kilka godzin później ogień ten wzmógł się znacznie, poczem ruszyła do ataku piechota rosyjska. Po pierwszym odpartym ataku nastąpił drugi, a potem trzeci i t. d. Piechota armii sprzymierzonych, wsparta przez artyleryę szerzyła literalnie śmierć i spustoszenie w szeregach przeciwnika. Od godz. 3 po poł. do 10 wieczorem złamały się trzy szturmy rosyjskie. Większość tych pełnych ofiar ataków kończyła się zupełną ucieczką wyprowadzonych pułków rosyjskich. Ranni jeńcy rosyjscy określają straty Rosyan, podczas obecnych walk ofenzywnych, jako niesłychane. Przerwy w walkach należy objaśnić tem, że wszystkie drogi wiodące z frontu do Chocimia zatarasowane są transportami rannych. Rosyjska służba sanitarna pozostawia wiele do życzenia. Zdarzają się wypadki, że ranni po 2 lub 3 dni oczekują na udzielenie im pomocy.

Wstęp do decydującej bitwy.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Kopenhaga, 13 stycznia.

Korespondent petersburski „Berlinske Tidende" donosi: Rosya śledzi z wielkiem naprężeniem przebieg walk na froncie południowym. Przypuszczają, że spokój ostatnich dni nie oznacza wstrzymania ofenzywy, lecz tylko pauzę, która bywa podczas każdych większych operacyi. Walki jakie się dotychczas rozgrywały mają tylko drugorzędne znaczenie i są wstępem do wielkiej bitwy, która zadecyduje o wyniku całej wojny.

Na granicy rumuńsko-rosyjskiej.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 13 stycznia.

Do „Lokal Anzeigena" donoszą z Bukaresztu: Granica rumuńsko-rosyjska została zamknięta dla przejezdnych. Wstrzymano także pomiędzy Rosyą a Rumunią komunikacyę pocztową i telegraficzną. Dyzlokacya wojsk rosyjskich trwa bez przerwy. Dzienniki rumuńskie przyjazne Rosyi donoszą, że właściwa ofenzywa rozpocznie się dopiero teraz.

Mylne wieści.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Bukareszt, 13 stycznia.

Dziennik oficyalny „Independance Roumaine", który donosił o zajęciu przez Rosyan Sadogory (przedmieście Czerniowiec), opublikował obecnie pocztówkę, otrzymaną od pięciu wyższych oficerów austryackich, którzy pod datą 4 stycznia donoszą z Sadogóry, że do tego czasu w Sadogórze było tylko paręset Rosyan, ale wziętych do niewoli.

Służba wojskowa w Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Londyn, 13 stycznia.

Podczas drugiego czytania projektu wprowadzenia powszechnej służby wojskowej Asquith wyjaśnił, że prawo to nie prowadzi do żadnego przymusu. Również stanął w obronie projektu minister robotników, Henderson, który wypowiedział długą mowę, przyjętą niemilknącymi oklaskami. Wyjaśnił on, że dzięki zapewnieniom udzielonym przez Asquitha w imieniu całego gabinetu, chwilowo pozostaje on członkiem rządu. Następnie projekt przyjęto w drugiem czytaniu.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Rotterdam, 13 stycznia.

Reuter donosi: Związek robotników górniczych w południowej Walii powziął większością głosów rezolucyę przeciwko projektowi obowiązkowej służby wojskowej i oświadczył się za strajkiem narodowym. Na życzenie licznych przedstawicieli postanowiono zaczekać na wypowiedzenie się w tej sprawie innych związków górniczych. Kongres robotników górniczych Anglii rozpocznie się dzisiaj wieczorem. Dotychczas przeciwko projektowi wypowiedzieli się górnicy ze Szkocyi, Laucashiru, Choshiru i Yorkshiru.

Ustąpienie ministeryum luksemburskiego.

Telegram własny „Godz. Pol."
Luksemburg, 13 stycznia.

Wczoraj ustąpiło ministeryum Leutsza.

W Salonikach.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 13 stycznia.

Do „Berliner Tageblatt" donoszą z Salonik o wzmożonem w ostatnich dniach lądowaniu oddziałów wojskowych. Przybyłe tam siły wojskowe obliczają na 200.000 ludzi. Od czasu gdy Anglicy i Francuzi ukończyli budowę pierwszej i drugiej linii obronnej, zdaje się, zapanował nastrój cokolwiek spokojniejszy. Koalicya zamyśla z Salonik urządzić nowe Ypern. Anglicy i Francuzi oczekują, zdaje się, ataku na Saloniki od strony zachodniej. Zamiarów ofenzywnych koalicyi dotychczas nie daje się zauważyć. Zamyślają oni prawdopodobnie ograniczyć się tylko na odparciu ataku sprzymierzonych, a jednocześnie rozwiną operacye wspólne z Włochami, którzy wylądowali w Valonie.

Starcie Bułgarów z Grekami.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Chrystyania, 13s tycznia.

Z Salonik donoszą: Pomiędzy żołnierzami 27 bułgarskiego pułku piechoty a wojskiem greckiem wywiązała się, w dniu 11 stycznia, pod Vestriną walka, która trwała około 6 godzin. Obydwie strony używały artyleryi. Straty greckie wynoszą podobno dwóch zabitych i wielu rannych.

Po zdobyciu Łowczenu.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Lugano, 13 stycznia.

Zajęcie Łowczenu „Corriere della Sera" nazywa bolesną stratą. W artykule swym „Godzina Czarnogórza" „Secolo" przypomina swe ostrzeżenie i zarzuca czwórporozumieniu jego słabe i zawsze późno zastosowane środki.

Ucieczka króla Nikity?

Telegram własny „Godz. Pol.".
Wiedeń, 13 stycznia.

Otrzymano tu wiadomość, że król Nikita uciekł do Skodaru. Dzienniki rzymskie donoszą o przybyciu do Rzymu księcia Daniła i księżny Kseni.

Francuzi na Korfu.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Ateny, 13 stycznia.

Doniesienie zastępcy biura Wolffa: Potwierdza się wiadomość o obsadzeniu przez Francuzów wyspy Korfu. Z powodu tego napadu Francuzów panuje tu duże rozgoryczenie.

Samowola koalicyi w Grecyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Sofia, 13 stycznia.

Z Salonik nadeszła wiadomość z wiarogodnego źródła, według której od kilku dni Anglicy i Francuzi pracują pośpiesznie nad rozszerzeniem ich stanowisk nad Wardarem, przyczem dążą do obsadzenia wzgórz pod Wodeną, w celu przerwania połączenia pomiędzy Bułgaryą i Grecyą, a Florydą i Monastyrem. Z tego powodu przekroczyli oni granicę terenu, jaki im Grecya odstąpiła dobrowolnie.

Jeszcze o odwrocie z Gallipoli.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 13 stycznia.

Korespondent „Vossische Zeitung" donosi z tureckiej kwatery głównej, że Turkom nie były obcemi zamiary Anglików co do opuszczenia Gallipoli. Dowodem pośpiesznej ucieczki Anglików może służyć także i to, że Anglicy nie będąc w stanie uprowadzić koni, ustawili je w szeregach i rozstrzelali. Jeden z wyższych oficerów przedstawił znalezione angielskie kule karabinowe z odciętymi końcami. Kul takich znaleziono w rowach angielskich dużą ilość.

Śledztwo w sprawie dardanelskiej.

Londyn, 12 stycznia.

Z powodu przykrego wrażenia, jakie wywarły wśród ludności angielskiej rewelacye, zawarte w raporcie Hamiltona co do nieudałej imprezy nad cieśniną dardanelską, generał Stopford, kierujący nieszczęsnemi operacyami nad zatoką Suvli, zażądał przeprowadzenia śledztwa, celem ustalenia, w jakich okolicznościach był zmuszony walczyć i czy walka ta mogła mieć pomyślniejsze rezultaty. Żądanie swe skierował generał Stopford wprost do ministeryum wojny.

Wiadomości wojenne.

Z Czarnogórza.

Z Cetynii zakomunikowano urzędowo, że zaopatrywanie Czarnogórza w żywność i w amunicyę stało się absolutnie rzeczą niemożliwą, wskutek czego sytuacya staje się z dniem każdym gorszą. Austryacko-węgierskie łodzie podwodne, które trzymają straż na Adryatyku, zatapiają wszystkie napotkane okręty, wiozące żywność dla Czarnogórza. „Neue Freie Presse" podkreśla, że wiadomość ta była przez Czarnogórze ogłoszona urzędowo, jest więc poniekąd prośbą do sprzymierzeńców i Europy o pomoc. Jak wynika z licznych sprawozdań, król Mikołaj rozpoczął wojnę przeciwko monarchii austryacko-węgierskiej z wielką niechęcią. Tak na jego dworze, jako też wśród narodu czarnogórskiego istnieją prądy przeciwne koalicyi, a przyjazne dla państw centralnych. Podczas wojny obecnej Czarnogórze, w najlepszym razie jeżeliby czegoś nie utraciło, to w każdym bądź razie nic nie zyskało. Największem niebezpieczeństwem dla Czarnogórza i jego dynastyi była właśnie zwycięska Serbia. Włochy żądały terenów, o których oddawna marzył król Mikołaj. Polityka wielkoserbska stanowiła dla niego niemniejszą zagadkę, aniżeli dla Austro-Węgier. Obecnie kraj ten jest przepełniony przez uchodźców serbskich, skutkiem czego nadzwyczaj utrudnionem zostało wyżywienie ludności.

Jest rzeczą bardzo możliwą, że Czarnogórze ze względu na swą bezsilność oraz brak pomocy ze strony koalicyi, skłoni się wkrótce do zawarcia pokoju. Być może, że w tym celu podał się do dymisyi gabinet czarnogórski, przewidując w niedługim już czasie pewne zmiany w polityce Czarnogórza. Należy tylko oczekiwać w jakim kierunku nastąpi zwrot.

Koalicya a Grecya.

Korespondent „Stampy" donosi o dwóch znamiennych zajściach w Salonikach. W klubie wojskowym odbyło się wielkie przyjęcie na cześć Diadocha. Ten wzniósł szklankę i powiedział: „Piję na cześć blizkiej już godziny, w której wszyscy Grecy przekonają się ostatecznie o rzeczywistym tryumfie Niemiec". Inny epizod dotyczy rozmowy greckiego generała-pułkownika Pallis'a z generałem Sarrail. Sarrail znajdował się w towarzystwie generała angielskiego i pułkownika serbskiego. Pallis rzekł groźnie: „Muszę panom powiedzieć, że mamy pod bronią 250,000 ludzi". Na to podniósł się Sarrail, włożył czapkę i odpowiedział: „A ja odpowiadam Panu, w imieniu rządu francuskiego, że są uczynione wszelkie przygotowania, ażeby działa moje skierować na Saloniki". Generał angielski stanął po stronie Sarrail'a i dodał: „Pułkowniku Pallis, niech pan nie zapomina, że w danej chwili wojsko angielskie liczy trzy miliony bagnetów". Także i serbski pułkownik uważał za konieczne wtrącić się i powiedział: „Ja rozporządzam tu tylko piętnastoma setkami żołnierzy serbskich, ale wszyscy oni gotowi są na śmierć pod gruzami Salonik".

W kwestyi oddzielnego pokoju.

Germanofilstwo prawicowców rosyjskich wciąż jest jeszcze przedmiotem dyskusyi i polemiki dziennikarskiej pomiędzy „Mosk. Wiedomostiami" a organem nacyonalistów „Nowoje Wremia". Pierwszy z wymienionych organów stoi na czele tych gazet rosyjskich, które występują coraz to otwarciej z ideą zawarcia przez Rosyę oddzielnego pokoju z Niemcami. „Now. Wrem." natomiast broni zdania, że nastroje pokojowe nie są dziś jeszcze w Rosyi aktualnemi. (WAT).

Generał Pau o sytuacyi.

Gazeta petersburska „Birżewyja Wiedomosti" wydrukowała ciekawy wywiad z generałem francuskim Pau, który podczas pobytu swego w Petersburgu oświadczył, pomiędzy innemi, że stosunek Francyi do Rosyi z jednej strony i do Anglii ze strony drugiej, jest obecnie życzliwszy, aniżeli dawniej. Dziś można otwarcie powiedzieć, że pomiędzy naczelnemi dowództwami poszczególnych państw, wchodzących w skład dawniejszego trójporozumienia, panuje najzupełniejsza zgoda co do ostatecznych celów, zarówno jednak i co do militarnej taktyki, oraz ogólnych planów strategicznych. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że Pau sam ma pozostać dłuższy czas na froncie rosyjskim, jako oficyalny przedstawiciel generalnego sztabu francuskiego, podczas gdy bawi w podobnej funkcyi na froncie zachodnim znów generał rosyjski Żilinskij. Wspomniane wyżej pismo rosyjskie podkreśla przy sposobności tej, że o Włochach i ich dzisiejszym stosunku militarnym do Rosyi, Francyi i Anglii Pau w ogóle nie wspomniał.

Ostatnie telegramy.

Z parlamentu niemieckiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 13 stycznia.

Posiedzenie dzisiejsze odbyło się pod przewodnictwem hrabiego Schwerin-Löwitza, po przemówieniu którego zabrał głos minister finansów i przedstawił projekt etatu na rok 1916. Posiedzenie zamknięto o godz. 3 min. 45 po poł. Następne odbędzie się w poniedziałek, o godz. 11 rano.

Otwarcie sejmu pruskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 13 stycznia.

Dzisiaj, w białej sali pałacu królewskiego, otwarto sejm pruski. Mowę tronową w imieniu cesarza i króla odczytał kanclerz Rzeszy, dr. Bethmann-Hollweg.

Cofnięta dymisya.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Amsterdam, 13 stycznia.

Reuter donosi urzędowo z Londynu: Trzej przedstawiciele stronnictwa robotników: Henderson, Brace i Roberts, cofnęli swą dymisyę.

Król Wiktor Emanuel w Rzymie.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 13 stycznia.

Po przybyciu do Rzymu, król przyjął wczoraj po południu Salandrę, Sonninę i Zuppelego, a później wszystkich pozostałych ministrów. „Secolo" twierdzi, że król pozostanie w Rzymie dwa tygodnie.

Włochy a Grecya.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 13 stycznia.

„Gazetta del popolo" donosi ze źródła urzędowego: Szef greckiego sztabu generalnego, Dusmanis, odwiedził wczoraj posła włoskiego w Atenach i wyraził niepokój z powodu wszczynania przez Włochy pewnej akcyi w południowej Albanii. Włoski attache wojskowy uspokoił go i dał w tej kwestyi niejakie zapewnienie, wobec czego szef sztabu nadmienił, że status quo w Europie również nie zostanie naruszonem przez Grecyę.

Straty włoskie.

Telegram własny „Godz. Pol."
Berlin, 13 stycznia.

Według wiadomości otrzymanej z Wiednia, straty włoskie w zabitych, rannych i zaginionych na froncie austryackim wynoszą do dnia 1 grudnia r. u. 600.000 ludzi.

Na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 13 stycznia.

„Berliner Tageblatt" donosi, iż parowiec szwedzki, płynący ze Sztokholmu do Ameryki z którego Anglicy zabrali przesyłki pocztowe, w drodze powrotnej zatrzymany został przez krążownik angielski.

Zatonięcie dwóch parowców.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Rzym, 13 stycznia.

Dnia 6 stycznia dwa parowce zarekwirowane „Citta di Palermo" (1052 tony) i „Brindisi" najechały w południowym Adryatyku na miny i zatonęły. Szybka pomoc umożliwiła uratować z „Citta di Palermo" prawie całą załogę i pasażerów, a z „Brindisi" załogę, oraz połowę pasażerów.

Essad pasza.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Bukareszt, 13 stycznia.

Essad pasza, który, jak wiadomo, przyłączył się do koalicyi, gromadzi wojsko, by wystąpić przeciw Bułgaryi. Według telegramu, pochodzącego ze źródeł koalicyi, do Essadapaszy zgłosiło się już około 50 tysięcy ochotników.

Zaprzeczenie.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Sofia, 13 stycznia.

Z dobrze poinformowanej strony zaprzeczono pogłosce jakoby Niemcy zaproponowały Grecyi demobilizacyę jej armii. Obecnie niema żadnego powodu, aby wpłynąć na wyjaśnienie stanowiska Grecyi.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Hilarego B.
Jutro: Pawła Pust.

Zebrania.

Jutro: Zebranie członków Stow. rolniczo-przemysłowego.
O godz. 4 po poł. ogólne zebranie Stow. majstrów przem. włóknistego.

Widowiska.

Teatr Polski. Jutro: „Zdobycie twierdzy" Sachy Guitry.

Wystawa.

W sali Grand Hotelu wystawa rysunków wojennych Artura Szyka.

Rocznice.

Dnia 14 r. 1341. Ks. Jarosław Bogoria Skotnicki obrany arcybiskupem gnieźnieńskim.
„ 1576. Po ucieczce króla Henryka Walezego zbiera się zjazd panów i szlachty w Jędrzejowie.
„ 1807. Utworzenie Rządu Tymczasowego w Warszawie.

Kronika łódzka.

Ze stowarzyszenia „Lokator".

Na odbytem w środę posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia „Lokator", uchwalono:

1) Ze względu, że prawa i obowiązki gospodarzy i lokatorów są mało znane szerszemu ogółowi, wskutek czego często na tem tle powstają scysye między gospodarzem a lokatorem, zarząd powierzył członkowi zarządu adw. Maurycemu Konowi opracowanie specyalnej broszury, omawiającej szeroko sprawę najmu z punktu widzenia prawa i obyczajów. Broszura ta ma być wydana kosztem towarzystwa.

2) Jak praktyka wykazała, częstokroć lokator powołuje się przy sprawie na to, że podpisał drukowany kontrakt najmu, nie przeczytawszy szczegółowo zawartych w nim punktów, nie wiedząc zresztą, że większość tych punktów zredagowana została na korzyść lokatora. Dodać należy, że szematy kontraktu najmu, zredagowane niewiadomo kiedy (w każdym razie bardzo dawno), zawierają tego rodzaju punkty, że stawiają lokatora w zupełnej zależności od gospodarza. Wobec tego postanowiono wybrać komisyę w osobach pp.: adw. Maurycego Kona, adw. Dyonizego Frydmana, adw. Lewego i Maurycego Praszkiera, która zajmie się zredagowaniem i wydaniem na koszt towarzystwa „Lokator" szematów kontraktów najmu, w których będą uwzględnione interesy obydwu stron.

3) Termin ogólnego zebrania Towarzystwa ustalono na dzień 10-go lutego 1916 r., przyczem prawo wstępu służyć będzie zarówno wszystkim dawnym członkom, którzy opłacili składkę członkowską, jak i nowozapisującym się.

4) Ponieważ ostatnio w Towarzystwie „Lokator" były rozstrzygane sprawy, sięgające poważnych sum (po 12, 15 i 18 tysięcy), a jednak strony nie uważały za potrzebne złożyć nawet skromnej ofiary na rzecz tow. „Lokator", i biorąc pod uwagę, że Towarzystwo rozporządza szczupłymi środkami, — postanowiono wprowadzić skalę drobnego opodatkowania stron za sprawy, przeprowadzone przez towarzystwo, o ile w grę wchodzić będą sumy znaczniejsze.

Łodzianie i warszawiacy w Kopenhadze.

Jak wiadomo, wielu łodzian i warszawian z wybuchem wojny znaleźli się w Kopenhadze, gdzie zamieszkali „tymczasowo", w zamiarze przeczekania wojny. Ponieważ to ludzie, mniej lub więcej zamożni, przeto położenie ich narazie nie przedstawiało się źle. Gdy jednak wojna się przedłużała, a trudność otrzymania pieniędzy z kraju zwiększyła się niesłychanie, wielu z nich popadło w położenie kłopotliwe. Poczęto więc sobie radzić i dopomagać wzajemnie. Znaczna część przypadkowych imigrantów, zwłaszcza obdarzeni zmysłem kupieckim łodzianie, jęli robić interesy, które naogół im się udawały. Pomogła im znacznie szczęśliwa neutralność Danii. Wielu łodzian dorobiło się fortunek. Przed paru miesiącami przysłano do Łodzi kilkanaście setek rubli do rozdania biednym.

Jak obliczają, łodzian i warszawian znajduje się obecnie w samej Kopenhadze i miejscowościach okolicznych, jak Hevesmühlen, Vesterbrog i t. d. — około 10.000. Utrzymanie jest stosunkowo tanie, o czem daje pojęcie fakt, że wykwintne życie rodziny, składającej się 13 osób ze służbą włącznie, kosztuje tygodniowo 220 koron duńskich (154 rub.).

W sprawie moratoryum.

Przed paru dniami donieśliśmy, że kilku członków Urzędu starszych kupiectwa łódzkiego na zwołanej naradzie specyalnej głosowało za projektem łódzkiego komitetu giełdowego o częściowem, z dniem 1 kwietnia zniesieniu moratoryum.

Ponieważ głosowanie tych kilku członków Urzędu nastąpiło bez uprzedniego porozumienia się z ogółem kupiectwa, 100 członków Zgromadzenia wniosło onegdaj do Urzędu starszych protest piśmienny, który uzasadniono tem, że decyzya w tak poważnej sprawie nie może być powzięta przez 2—3 członków. W konkluzyi protestujący proszą o zwołanie ogólnego zebrania kupiectwa, gdyż tylko decyzya takiego zgromadzenia może być wskaźnikiem potrzeb i interesów kupiectwa miejscowego.

Z ambulatoryum Chrześc. Tow. Dobrocz.

W ciągu miesiąca grudnia roku ubiegłego ambulatoryum Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności przy ul. Dzielnej pod Nr. 52 udzieliło bezpłatnej pomocy lekarskiej 1,443 chorym przychodniom, a mianowicie: Na choroby wewnętrzne 333, chirurgiczne — 350, oczu — 200, kobiece — 98, weneryczne — 134, gardła, nosa, i uszu — 65, dzieci — 145, nerwowe — 73, oraz zębów — 45. W ciągu ostatniego półrocza zaregestrowano 1,636 chorych na ospę. W ciągu tegoż czasu udzielono pomocy lekarskiej 2,390 żydom. Z dniem 7 bież. m. ambulatoryum zostało przeniesione na ul. Zachodnią 27.

Karty na chleb.

Z dniem jutrzejszym upływa termin wydawania kart na chleb i cukier w uczastkach Komitetu rozdziału chleba i mąki. Po upływie tego terminu karty będą już wydawane w Centrali, przy ul. Andrzeja pod Nr. 4, przyczem z każdym dniem opóźnienia od nieodebranych kart odcinana będzie coraz to większa ilość kuponów.

Nowy plac sprzedaży węgla.

Zarząd Związku robotników wyzn. chrześcijańskiego (Christliche Gewerkschaft) otwiera nowy plac taniej sprzedaży węgla przy ul. Aleksandrowskiej, dla tych członków Związku, którzy mieszkają na Żubardziu i Bałutach.

Narada lekarzy szkolnych.

W przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsza narada lekarzy szkolnych, poświęcona omówieniu szczegółów organizacyi pracy.

Z II ambulatoryum miejskiego.

W II ambulatoryum miejskiem, gdzie udzielają porad d-rzy Wigland i Dunin - Wąsowicz, liczba zgłaszających się chorych tak dalece wzrosła, że koniecznem się stało powiększenie liczby lekarzy, co też zostało zaprojektowane w drodze właściwej.

Leczenie ubogich na przedmieściach.

Wydział dobroczynności publicznej zamierza utworzyć posadę lekarza ubogich w dzielnicy 17B, która leży za linią kolei obwodowej przy Chojnach.

Z tanich kuchni robotniczych.

W ciągu ubiegłego miesiąca grudnia, w 10-ciu tanich kuchniach komisyi międzyzwiązkowej przy Stowarzyszeniach robotników chrześcijańskich „Praca" i „Christliche Gewerkschaft" wydano razem 90.065 obiadów płatnych, oraz 9.135 bezpłatnych. Koszt własny wyniósł 7,543 rb. 62 kop., a ponieważ wpłynęło za obiady 3,170 rb. 67 kop., przeto niedobór ogólny wynosi sumę 4,372 rb. 95 kop.

Szczepienie przeciwtyfusowe.

W poniedziałek ubiegły lekarze dzielnicowi, personel kamery dezynfekcyjnej i pracownicy biura wydziału zdrowotności publicznej, zostali poddani szczepieniu ochronnemu przeciwko tyfusowi brzusznemu.

Nowa tania kuchnia.

W niedzielę nastąpi otwarcie nowej taniej kuchni przy ul. Widzewskiej 120. Nowa kuchnia wydawać będzie około 1,200 porcyi obiadowych dziennie. Obiad kosztować będzie 3 kop. Kuchnia utrzymywana będzie ze składek członkowskich po 20 kop. miesięcznie, na członków kuchni zgłosiło się z górą 100 osób.

Z kooperatywy karty chlebowej.

Kooperatywa Komitetu rozdziału chleba i mąki sprzedaje swym członkom artykuły żywności po cenach następujących: farynę 25 kop. funt, pęczak 22 kop., cykoryę 13 kop. paczka, fasolę brunatną 36 kop., kaszkę mannę 38 kop., mąkę pszenną 17 kop., marmoladę 45 kop., kaszę orkiszową 17 kop., kaszę perłową 28 kop., figi po 40 kop., kawę 1 rb. 13 kop. funt, groch zielony 31 kop., herbatę po 2 rb. funt, zapałki 16 kop. paczka, mydło po 80 kop. funt, i sodę po 10 kop. funt. Kooperatywa cieszy się wielkiem powodzeniem wśród członków.

Ze Stow. fabrykantów i kupców.

Dotychczasowy prezes Stow. fabrykantów i kupców, p. Józef Rosenblatt, po długiej nieobecności powrócił do Łodzi i objął swoje obowiązki.

Pożyczki na książeczki oszczędnościowe.

Wydział finansowy przy Urzędzie starszych kupiectwa łódzkiego i komitetu giełdowego, wydał do tego czasu pod zastaw książeczek oszczędnościowych rosyjskiego Banku państwa 4500 osobom 300000 rub.

U majstrów blacharskich.

W środę ubiegłą odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia majstrów blacharzy. Między innemi postanowiono zorganizować kooperatywę, celem zakupu materyałów i narzędzi blacharskich.

Z Delegacyi szkolnej.

Jutro o godz. 5 m. 30 w sali magistratu odbędzie się posiedzenie Delegacyi szkolnej. Na posiedzeniu tem rozważane będą sprawy następujące: 1) Opracowanie nowego budżetu; 2) sprawa protestu byłych nauczycielek robót i 3) podania i informacye.

Kursy dla dezynfektorów.

Wydział zdrowotności publicznej m. Łodzi urządza ponowne kursy dla dezynfektorów. Wkrótce ogłoszone będą szczegóły i warunki przyjęcia kandydatów na słuchaczy.

Oczyszczanie ulic ze śniegu.

Wobec spadłego wczoraj śniegu stróże domów otrzymali nakazy policyjne, aby oczyścili ulice i trotuary z zasp śniegowych, Wydział oczyszczania miasta wynajął dla uprzątnięcia śniegu robotników i konie.

Ze składnicy paszy.

Zarząd składnicy paszy przy Delegacyi zaprowiantowania miasta sprowadził po dłuższej przerwie większe transporty paszy, a mianowicie: otrąb, siana i melassy. Oprócz tego znajdują się w drodze dalsze transporty otrąb.

Propaganda języka hebrajskiego.

Istnieje w Łodzi Stow. zwolenników języka hebrajskiego, które w tych dniach odbyło zebranie ogólne. Stowarzyszenie posiada dla użytku swoich członków bibliotekę, liczącą 1050 tomów; oraz naucza języka hebrajskiego na zorganizowanych kursach specyalnych, na które uczęszcza około 200 słuchaczy. Prezesem Stow. jest dr. Jakób Kohn.

O wyrób mac.

Nadrabin łódzkiej Gminy żydowskiej Trajstman, zwrócił się do odnośnych władz w Warszawie ze staraniami o uzyskanie pozwolenia na wypiek rytualnego pieczywa, mac i t. p. Obecnie petent został zawiadomiony, iż sprawa powyższa rozważana będzie w ciągu nadchodzącego tygodnia w Zarządzie cywilnym przy urzędzie gubernialnym. Starania o pozwolenie na wypiek mac czynione są tylko dla Łodzi, oraz kilku większych miast Królestwa.

Skutki ślizgawicy. W dniu wczorajszym Pogotowie udzieliło pomocy następującym ofiarom ślizgawicy:

Przy ul. Brzezińskiej, w pobliżu domu nr. 82, Małka Werszychert, lat 68, złamała rękę. Odwieziono ją do szpitala.

Przy ul. Marysińskiej uczeń szkoły miejskiej, Henryk Dutke, złamał nogę.

Przy ul. Tramwajowej 13-letnia Stefania Regulska uległa nadłamaniu i zwichnięciu prawej nogi. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Poznańskich.

Nagły skon. Wczoraj w południe, 50-letni kupiec Szmul Malinberg upadł na bruk i zmarł nagle. Przyczyna śmierci nieznana.

Przejechany przez pociąg. Wczoraj przed południem koleją fabryczną przywieziono nieznanego z nazwiska robotnika, który, przejechany przez pociąg, odniósł złamanie lewej nogi. Pogotowie umieściło go w szpitalu „Unitas".

Kradzieże. Przy ul. Północnej nr. 23 u Sulkina Sieradzkiego skradziono skór na sumę 150 rb., Przy ul. Gubernatorskiej nr. 39, z mieszkania Bolesława Czechowskiego, skradziono różnych rzeczy, wartości 488 rb. 75 kop. — Przy ul. Łagiewnickiej nr. 18, ze stajni dorożkarza Szlamy Machełkiewicza wyprowadzono konia, wartości 350 marek. — Przy ul. Nowo-Zakrzewskiej nr. 46, z mieszkania Frydy Cyrl skradziono różnych rzeczy na sumę 300 marek.

Obwieszczenia.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, bronzu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkający przy ulicach:

Wólczańskiej od Kątnej aż do końca.

Wólczańskiej, Różanej, Rokicie, Żabiej, Braterskiej, Janiny, Błońskiej, Wiznera, Fijałkowskiej, Pięknej, Teodora, Szosie Pabianickiej aż do mostu żelaznego, Rzgowskiej aż do Sienkiewicza, Doroty, N.-Krótkiej, Nowo Pabianickiej, Miłej, Szarej, Bednarskiej, Poprzecznej, Weguera, Piasecznej, Wójtowskiej, Szreyera, Piotrkowskiej, Piwiarnej, Łącznej, Wazkiej, Pas. Engla, Leśnej, Stanisława, Kaplicznej, Kopernika, Marszałkowskiej, Bankowej, Sienkiewicza, Kamiennej, Smoczej, Myśliwskiej, Sokoła, Dębowej, właściciele, lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju, jak np. kotły do gotowania i zaprawiania, miski, kołty do prania, wanny do kąpieli (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od żelaza w czasie od piątku 14-go stycznia aż do wtorku 18-go stycznia, od godziny 8 i pół rano ża do 4-ej po południu w gmachu fabrycznym przy ul. Wólczańskiej Nr. 219 złożyć.

Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi, zaleca się skonfiskowane przedmioty jak najrychlej dostarczyć.

Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Następujące ceny płaci się za polski funt po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu po dostarczeniu przy kasie wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss), przy ul. Benedykta nr. 2, w czasie od godziny 8 i pół rano aż do 4 po południu:

Za koprowinę	35	kop.	M.	— 58.
„ mosiądz	25	„	„	— 44.
„ bronz	32	„	„	— 53.
„ aluminium	55	„	„	— 86.
„ nikiel	98	„	„	1,63.
„ antymon	15	„	„	— 24.
„ cynę	— 72	„	„	1,22.
„ cynk	12	„	„	— 20.
„ ołów	10	„	„	— 15.
„ blachę cynkową	7	„	„	— 12.
„ biały metal	22	„	„	— 35.
„ nowe srebro	32	„	„	— 55.

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe bezwzględnie zostaną skonfiskowane, a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3,000 marek, a w razie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednem dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 12-go stycznia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.
podp. v. Oppen.

Ściąganie podatku patentowego za rok 1916 rozpocznie się dnia 15 stycznia r. b. Podatek ściągać będę podług ulic i numerów domów, które za każdym razem w gazetach ogłaszać będę. Osoby do płacenia podatku zobowiązane przy kasie podatkowej się stawić i przytem

1) świadectwo przemysłowe,
2) paszport niemiecki,
3) patent z roku 1915,
4) przy zawodach wymagających osobnej koncesyi pozwolenie policyi bądź to rządu rosyjskiego, bądź też Prezydyum Policyi, przedstawić muszą.

Urzędnicy kasowi wypełnią przy kasie specyalną deklaracyę podatkową, w której firma, przedmiot przedsiębiorstwa, oraz liczba zatrudnionych wymienioną być musi; deklaracye te osoby do płacenia podatku zobowiązane osobiście podpisać muszą.

Piśmiennych podań uwzględniać nie będę i pozostają bez odpowiedzi. Wszelkich wyjaśnień udzielą urzędnicy przy kasie podatkowej.

Zwracam szczególną uwagę na to, iż w przyszłości wydawane będą bezpłatne patenta:

1) osobom, które stosownie do art. 6 prawa rosyjskiego o przemysłowym podatku państwowym z dnia 8 czerwca 1898 r. nie ulegają państwowemu podatkowi przemysłowemu.
2) osobom, handlującym takimi towarami, któremi stosownie do wykazu podanego przy art. 6 (cyfra 30) wspomnianego prawa wolno prowadzić handel
   a) przez roznoszenie,
   b) sprzedawanie towarów z wszelkiego rodzaju ruchomych i przenośnych pomieszczeń;
   c) którym wreszcie za świadectwami przemysłowemi IV kategoryi również w małych i stałych pomieszczeniach dozwolono handlować.

bez zapłacenia podatku przemysłowego.

O ile w wymienionych pod 2c małych i stałych pomieszczeniach prowadzi się handel innemi towarami niż te, które wymienione są w wspomnianym wykazie, należy oczywiście wykupić patent IV kategoryi.

Dnia 15 stycznia ściągany będzie podatek od osób mieszkających przy ul. Piotrkowskiej Nr.Nr. 1—20.

Dnia 17 stycznia od mieszkających pod Nr.Nr. 21—40; 18 stycznia od mieszkających pod Nr.Nr. 41—60; 19 stycznia od mieszkających pod Nr.Nr. 61—80; 20 stycznia od mieszkających pod Nr.Nr. 81—100.

Osoby, które nie zapłaciły podatku najpóźniej tydzień po ogłoszeniu w gazetach odnośnych ulic, zapłacą oprócz podatku jeszcze dalsze 10 proc. Po upływie tygodnia od czasu ogłoszenia odnośnych ulic osobom na nich zamieszkałym i do wykupienia patentu zobowiązanym bez patentu przemysłu lub procedury wykonywać nie wolno.

Przekroczenia przeciwko powyższemu rozporządzeniu karane będą karą pieniężną do 5,000 rubli lub aresztem do roku.

Łódź, dnia 12 stycznia 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policyi
podp. von Oppen.

WARSZAWA.

Konferencya biskupów.

W ubiegłą środę w Warszawie rozpoczęła się konferencya ks. biskupów prowincyi warszawskiej. Z okazyi rozpoczęcia jej ks. biskupi wysłali następującą depeszę do Ojca św.:

„My, biskupi prowincyi warszawskiej, zebrani w dniu dzisiejszym na konferencyi w sprawach kościelnych, wynikłych z powodu okoliczności wojennych, idąc za nieprzepartym popędem serc naszych, śpieszymy u stóp Twoich, Ojcze Święty, złożyć wyraz czci pełnego hołdu i gorącej miłości, oraz niemilknącej wdzięczności za błogosławieństwo i zachętę, udzielone dziełu wszechkatolickiego miłosierdzia dla srodze dotkniętej wydarzeniami wojennemi Polski. Oparci zawsze i we wszystkiem o niewzruszoną jedność z Tobą, Ojcze Święty, błagamy o błogosławieństwo dla naszej pracy, podjętej celem dobra Kościoła".

Konferencya odbywa się w pałacu arcybiskupim w Warszawie.

Udział w konferencyi biorą: arcybiskup warszawski, ks. dr. Aleksander Kakowski, biskup płocki ks. Antoni Nowowiejski, biskup sandomierski ks. Maryan Ryx, biskup kujawsko-kaliski ks. Stanisław Zdzitowiecki i administrator dyecezyi lubelskiej ks. kanonik Zenon Kwiek.

Współudział w obradach biorą prałaci: ks. Zygmunt Chełmicki (z Warszawy), ks. Adolf Szelążek (z Płocka), ks. Władysław Chrzanowski (z Sandomierza), ks. Wojciech Owczarek (z Włocławka), ks. Ludwik Kwiek (z Lublina), oraz ze strony konsystorza archidyecezyi warszawskiej — ks. dr. Czesław Sokołowski.

Na konferencyę nie przybył ks. Augustyn Łosiński, biskup kielecki; jest także nieobecny biskup sejneński, ks. Karaś, którego wojska rosyjskie podczas ustępowania zabrały ze sobą.

Nauczyciele szkół elementarnych w hołdzie Wydziałowi Oświecenia.

Wczoraj po południu delegacya nauczycieli szkół elementarnych zwróciła się do Wydziału Oświecenia dla złożenia instytucyi tej wyrazów uznania i zapewnienia o wytrwałej pomocy ze strony nauczycielstwa polskiego.

Po przemówieniu prezesa Związku nauczycieli, p. Pawlikowskiego, delegacya wręczyła adres treści następującej:

Do Wysokiego Wydziału Oświecenia.

„Jak uprzednio Macierz Szkolna, w czasach niezwykłego ucisku, w obronie duszy dzieci polskich i ludu polskiego zaszczytnie stanęła do walki z przemocą i ciemnotą, tak też Wydział Oświecenia wśród huku dział, głuszących wszelkie słowo pociechy, w imie miłości i nadziei, zabrał się do działalności pożytecznej i wielce owocnej: oto w krótkim bardzo czasie powołał do pracy już istniejące szkoły elementarne, które zaniechały działalności wskutek wojny, zorganizował i otworzył nowe szkoły i podjął walkę z analfabetyzmem dorosłych.

Niezwykła to godzina wybiła dla naszego społeczeństwa, gdy dotkniętym kalectwem analfabetyzmu pozwolono posiąść umiejętność czytania i pisania: i oto do kursów garną się maluczcy z przeświadczeniem, iż bardziej staną się ludźmi od tej chwili, gdy pisać i czytać będą mogli. Nauczycielstwo zostało przez Wydział Oświecenia otoczone szczególną opieką: stworzono kursy w celu dania nauczycielstwu możności pogłębienia wiedzy.

Uznając pieczołowitą, iście ojcowską opiekę Wydziału Oświecenia, my, nauczyciele szkół elementarnych, uważamy się, za sumiennych i powolnych wykonawców wskazań tegoż i z całem zaufaniem solidaryzujemy się z jego działalnością, oraz bez względu na niezwykle ciężkie warunki, obiecujemy wytrwałą pomoc w zbożnej pracy wydobycia duszy ludu polskiego z pęt ciemnoty, analfabetyzmu i poniżenia".

Kronika warszawska.

Obiady dla dzieci.

Dzięki staraniom Wydziału Oświecenia niezamożna dziatwa początkowych szkół miejskich otrzymuje codzień posiłek w postaci gorącej zupy. Sprawa ta nie jest jednak rozwiązana w sposób właściwy. Jakkolwiek najprostszem byłoby rozwożenie zupy do poszczególnych szkół i spożywanie jej przez dziatwę na miejscu, to jednak jest zupełnie odwrotnie. Dzieci z kilku szkół zmuszone są udawać się do odpowiedniej kuchni i tam oczekiwać „w ogonku" swojej kolei pod otwartem niebem na deszczu, słocie lub mrozie. Dla przemarzniętej i zziębniętej, bo nie mającej odpowiedniej odzieży dziatwy, gorący ten posiłek, skądinąd bardzo pożądany, z niewielkim jest pożytkiem. Należałoby więc tę sprawę unormować, chociażby przez oznaczenie ścisłej godziny obiadu dla każdej szkoły, ażeby dzieci do właściwej godziny mogły zaczekać w szkole. Dziwnym zbiegiem okoliczności gorące obiady otrzymały przedewszystkiem szkoły w śródmieściu, do których uczęszczają dzieci względnie jeszcze zamożniejszych rodziców, natomiast wiele szkół na krańcach miasta dotychczas jeszcze obiadów nie otrzymuje, ponieważ nie są jeszcze załatwione wszystkie wymagane formalności. A dodać trzeba, iż w szkołach tych uczą się dzieci ludności najbiedniejszej, bardzo potrzebujące gorącego pożywienia.

Z komitetu obywatelskiego.

Z nowo wybranych członków komitetu obywatelskiego p. Stanisław Karpiński zrzekł się mandatu. W ten sposób pozostało 10 nowo wybranych członków. Na dwa pozostałe stanowiska członków komitetu zaproszono dr. Antoniego Rząda oraz mec. Cezarego Ponikowskiego.

Prowiantowanie Warszawy.

Prezydyum policyi zawiadomiło Zarząd miejski, że zatwierdza statut Wydziału prowiantowania ludności polskiej, z zastrzeżeniem, że do Wydziału należeć będzie przedstawiciel władzy okupacyjnej.

Projekt nowych podatków.

Projekt nowych podatków od mieszkań, elektryczności, gazu, widowisk, opracowany przez Zarząd miejski i zatwierdzony przez Komitet Obywatelski, przekazany został władzom niemieckim do zatwierdzenia.

Cytadela warszawska.

„Deutsche Warsch. Ztg" opisuje obszernie dzieje i przeznaczenie cytadeli warszawskiej. Opis kończy się zaznaczeniem, że cytadela ta mogłaby obecnie, w chwili, gdy rola jej już jest odegrana, być przeistoczona z miejsca kaźni i ucisku w przybytek miłości bliźniego. Należałoby tylko wały wyrównać i urządzić na nich trawniki ogrodowe, a budowle przerobić na ochrony dla sierot, lecznice i przytułki dla starców.

Ceny maksymalne na węgiel.

Ogłoszono rozporządzenie prezydyum policyi o zmianie cen maksymalnych na węgiel. Odtąd kosztować będzie: 1) węgiel z kopalń Grodziec i Czeladź (w kawałkach, kostkach lub orzech I i II) 70 fen., czyli 47 kop. w składzie lub 75 fen. czyli 50 kop. z dostawą do domu; 2) orzech II (prócz z wyżej wymienionych kopalń 65 fen. czyli 43 kop. detalicznie z dostawą lub 60 fen. czyli 40 kop. z dostawą przy kupnie wagonami.

Nowe ceny maksymalne wchodzą w życie z chwilą ich ogłoszenia.

Równocześnie ogłoszono, że w zakładach gazowych są znaczne zapasy koksu, który można zamawiać na użytek prywatny w Biurze, przy ul. Jasnej nr. 8.

Przepisy kolejowe.

„D. W. Ztg." zamieszcza wyciąg z przepisów o prywatnym ruchu kolejowym na liniach wschodniego frontu, w granicach okupowanego terytoryum. Poza znanemi już ogólnemi warunkami, przepisy te przewidują stosowanie zniżonej taryfy kolejowej. Korzystać z niej aż do połowy normalnej ceny, mogą oprócz robotników jadących do Niemiec i Austryi, oraz rodzin żołnierzy i urzędników, również i uczniowie do 18 lat wieku, którzy uzyskać muszą odpowiednie zaświadczenie. Z pospiesznych pociągów mogą korzystać tylko poddani niemieccy i austro-węgierscy. Pozatym władze kolejowe nie przyjmują żadnej odpowiedzialności za ruch pociągów i całość bagażu pasażerów.

Ognisko studenckie.

Zarząd Ogniska studenckiego zwrócił się do Zarządu miasta z prośbą o udzielenie lokalu miejskiego i 3000 rb. na urządzenie ogniska.

Most Poniatowskiego.

Zarząd miasta otrzymał od władz niemieckich trzy projekty odbudowy III mostu „Poniatowskiego", którego zniszczone części mają być wykonane w Niemczech i z nastaniem wiosny montowane na miejscu, aby do lata mógł być oddany do użytku publicznego. Most ma być odbudowany na koszt miasta z zaciąganej obecnie pożyczki 10-milionowej.

Przedstawiciel władz austryackich.

Jak donosi „D. W. Ztg" do zarządu warszawskiego generał - gubernatorstwa, przydzielony został jako przedstawiciel władz austryackich pułkownik Paić. Kancelarya jego znajduje się przy ul. Foksal Nr. 4 (pałac Zamoyskich) i otwarta jest dla interesantów cywilnych od godz. 9 do 12 w południe. Przedstawiciel władz austryackich zajmować się będzie głównie interesami poddanych austro - węgierskich, zamieszkałych w Warszawie w stosunkach ich z władzami okupacyjnemi i sprawami ogólnemi dotyczącemi okupacyi austryackiej.

Ujęcie bandyty. W środę straż obywatelska aresztowała Władysława Piotrowskiego, który po pijanemu strzelił na ulicy. Puszczono się za nim w pogoń i pochwycono go. Podczas przesłuchania zeznał, że uczestniczył w napadzie na mieszkanie bankiera Skowronka.

Otrucie karbolem. W domu Nr. 37 przy ulicy Wspólnej zachorowała nagle 38-letnia K. S., cierpiąca od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie organizmu weronalem. Przewieziona do szpitala Dz. Jezus, S. w kwadrans potem zmarła.

Kobiety giną! W ostatnich czasach coraz częściej zachodzą wypadki ginięcia kobiet. Obecnie znów zakomunikowano Straży Ob. że zaginęła Genowefa Stasiak, zamieszkała przy matce (Ochota ul. Sławińska). S. wyszła z domu w ub. niedzielę i dotąd nie wróciła. Zaginiona blondynka, wysokiego wzrostu ubrana była w czarną suknię, bronzowe palto i biały kapelusz z takąż woalką.

Teatr i muzyka.

W Rozmaitościach dziś i jutro „Ostatni z Jagiellonów" Lucyana Rydla.

W teatrze Polskim dziś i jutro baśń Maeterlincka „Niebieski ptak".

W teatrze Letnim dziś i jutro „Szopka warszawska".

W Nowościach dziś „Baron Kimmel", jutro wznowienie „Pięknej Heleny" Offenbacha z panną Bellari w roli tytułowej.

W teatrze Małym jutro pierwsze przedstawienie „Urzędowej żony" Oldena. Dziś przedstawienie zawieszone.

Z sądów.

Sprawy z obywatelskich sądów pokoju.

Jak wiadomo, gdy władze niemieckie zamknęły sądy obywatelskie, sędziowie pokoju opieczętowali akty spraw i pozostawili je w lokalach sądowych, mieszczących się przy odpowiednich komisaryatach milicyi.

Gdy władze niemieckie otworzyły obecnie istniejące sądy pokoju, liczne zastępy mieszkańców Warszawy, których sprawy zaczęły się w sądach obywatelskich, zwracały się do nowych sądów pokoju z zapytaniami o los swych spraw, lecz odpowiedzi wyjaśniających ich sytuacyę nie otrzymywały, gdyż sądy pokoju nie miały w tej mierze żadnych informacyj.

Obecnie wydział sądowy Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy zdecydował rozsegregowanie akt byłych obywatelskich sądów pokoju i przekazanie ich odpowiednim obecnym sądom pokoju.

Do czynności tych wydział sądowy delegował adw. przys. Władysława Posemkiewicza i Stefana Janickiego, którzy wczoraj przystąpili do pracy. Wobec znacznej ilości spraw upłynie niewątpliwie najmniej kilka tygodni, zanim sprawy, wszczęte w byłych obywatelskich sądach pokoju przesłane zostaną do obecnych sądów pokoju.

Reforma szkolnictwa.

Wydział Oświecenia na dwóch ostatnich posiedzeniach rozważał sprawę reformy szkolnictwa na wniosek Sekcyi III-ej i przyjął następujące zasadnicze punkty:

1. Za podstawę całego systemu szkoły polskiej, zgodnie z projektem, opracowanym przez Komisyę pedagogiczną przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego, uznać „szkołę powszechną", jako szkołę początkowo-ogólno-kształcącą 7-mio letnią (dla dzieci od lat 7 do 14), mającą obowiązywać w przyszłości każde dziecko.

2. Dzieci, kończące szkołę powszechną, będą miały dwie drogi dalszego kształcenia:

a) albo w szkole średniej ogólno-kształcącej 4-letniej, która będzie przygotowywała młodzież swą do wyższych uczelni—uniwersytetu i politechniki i t. p.

b) albo w szeregu szkół średnich zawodowych 3-ch lub 4-ch letnich, np. handlowych, technicznych, rzemieślniczych, seminaryach nauczycielskich i t. p., które będą przygotowywały do pracy w tym lub innym zawodzie bezpośrednio.

3. Z uwagi jednak, że szkoła powszechna w całej rozciągłości, a szczególniej co do swych klas wyższych może być zrealizowaną w kilkoletnim conajmniej okresie czasu, a szkoła średnia wymaga natychmiastowej reformy — przystąpić do zreorganizowania szkoły średniej od roku przyszłego, uwzględniając w miarę możności w jej klasach niższych wymagania klas wyższych szkoły powszechnej tak, by jedne przez drugie mogły być zastąpione w razie potrzeby.

4. Uznać za niewłaściwe obecnie istniejące typy szkół ogólno-kształcących:

a) realnych 7-klasowych,

b) handlowych 7-mio i 8-mio klasowych,

c) żeńskich 7-mio klasowych,

jako z jednej strony przeciążonych materyałem naukowym zbytecznym, a z drugiej nie dających całości wykształcenia średniego, zresztą powstałych w nienormalnych warunkach rozwoju naszego szkolnictwa.

6. Podzielić gimnazyum 8-klasowe na szkołę ogólno-kształcącą, obowiązującą dla młodzieży męskiej i żeńskiej, o ile chce wstąpić do wyższych uczelni, z zastrzeżeniem uwzględnienia wymagań płci w rozkładzie materyału i metodach pracy.

6. Podzielić gimnazuym 8-klasowe na dwa okresy 4-letnie tak, by

4 klasy niższe były ogólne (odpowiadające w przyszłości wyższym klasom szkoły powszechnej),

4 zaś wyższe wprowadziły pewną specyalizacyę w kierunku historyczno-filologicznym i matematyczno - przyrodniczym.

7. Przy określaniu zakresu wymaganego minimum wiedzy od szkoły średniej uwzględnić potrzeby i wymagania szkół wyższych.

8. Wobec nienormalnego stosunku pomiędzy czasem przeznaczonym w szkole dzisiejszej na przedmioty humanist. np. 66 proc. z jednej a matematyczno - przyrodnicze (27 proc.), oraz ćwiczenia praktyczne (7 proc.), naukę zręczności, rysunków, gry, śpiew i t. p. z drugiej strony dążyć — w gimnazyum zreformowanem do utrzymania większej równowagi pomiędzy tymi przedmiotami.

Wydział Oświecenia, przyjmując powyższe założenie —

1) polecił Sekcyi II-ej przystąpić do opracowania programu szkoły powszechnej, biorąc za punkt wyjścia projekt Komisyi pedagogicznej St. N. P.

2) Polecił Sekcyi III-ej przystąpić do opracowania programu 8-klasowej szkoły średniej ogólno-kształcącej, zapraszając przedstawicieli Uniwersytetu i Politechniki w celu unormowania minimum wymagań.

3) Polecił Sekcyi IV przystąpić do opracowania programów szkół średnich zawodowych, których obecnie jest brak wielki.

4) Upoważnił też Sekcyę do powoływania osób kompetentnych do współpracy w komisyach, oraz do gromadzenia i rozważania uwag, jakie w prasie mogą się ukazać, lub bezpośrednio do Wydziału napływać.

Z Płocka.

Kontrola produktów spożywczych, która z powodu wojny nie mogła być należycie i systematycznie prowadzona, obecnie, dzięki względnie normalnemu układaniu się stosunków i pomocy odpowiednich organów, jest prowadzona znów z dawna intensywnością. Dowodem tego jest fakt, że od połowy listopada do końca grudnia 1914 roku, Laboratoryum miejskie dokonało badania 66 prób różnych produktów spożywczych (mleka, masła, jaj i t. p.) dostarczanych systematycznie 2 razy tygodniowo, podczas dni targowych, przez organy policyjne.

Jak potrzebną jest systematyczna kontrola rynku dowodzi nam fakt, że na 66 zbadanych przedmiotów znaleziono 24 bądź fałszowanych, bądź zepsutych, co stanowi 36 proc. ogólnej liczby zbadanych przedmiotów. Jest to procent bardzo wysoki, jednak jest nadzieja, że przy zastosowaniu odpowiednich środków ku ukróceniu dość u nas rozwiniętego fałszowania przedmiotów codziennego użytku, uda się tę bolączkę usunąć.

Napad na dwór.

W dn. 6 b. m., o godz. 7 wieczorem, 6 bandytów wtargnęło do dworu oporowskiego pod Żychlinem, w Kutnowskiem. Złoczyńcy steroryzowali stróża do tego stopnia, że ten zaprowadził ich do dworu, sam zapukał i oznajmił o przybyciu „panów" w interesie.

We dworze znajdowali się wówczas administrator majątku, p. Wojciechowski, i dr. Budzyński. Bandyci, grożąc rewolwerami, zakazali ruszać się z miejsc, odebrali klucze, którymi otworzyli kasę, gdzie znajdowało się 12 tysięcy marek. Pieniądze te stały się łupem opryszków.

Przeprowadzone śledztwo wpadło na trop złoczyńców. Aresztowano 11 osób, poszlakowanych o współudział w napadzie.

Z różnych stron.

Z Lublina. Ostatnie obliczenie wykazało, że Lublin liczy obecnie 119 tysięcy mieszkańców. W mieście brak nafty. Z tego powodu wiele szkół, warsztatów, sklepów, z nastaniem zmroku przestaje funkcyonować.

Z Pułtuska. Staraniem komisyi szkolnej, w gmachu b. gimnazyum rosyjskiego otwarto gimnazyum polskie „im. Piotra Skargi" z dyrektorem Niedziałkowskim na czele. Szkół początkowych jest obecnie 10.

Żony rezerwistów, nie mogące pracować z powodu obarczenia dziećmi, otrzymują wsparcia od naczelnika powiatu.

Prezydentem miasta jest b. redaktor „Gazety Pułtuskiej", p. Karol Bełcikowski.

Z Zamościa. Powiat zamojski w 85 proc. zamieszkują Polacy, w 15 proc. żydzi i Rosyanie. Po wsiach prawie że niema żydów. Rusinów, w rozumieniu Ukraińców, niema. Stwierdziła to austryacka komenda obwodowa, chcąc zakładać szkoły dla dzieci rusińskich. Rosyan (prawosławnych) było w pow. około 4 i pół proc., przeważnie jednak emigrowali. W całym powiecie pozostało ich może kilkuset.

Z Sosnowca. Rozpoczęła się tutaj spekulacya „bonami", wypuszczonemi przez oddział warszawskiego Banku handlowego w sierpniu 1914 r. Nominalna wartość bonu wynosi 1 rb. Tymczasem na „czarnej giełdzie" w Sosnowcu sztucznie obniżono wartość do 92 kop.

W kuchniach chrześcijańskich Tow. dobroczynności postanowiono nadal wydawać obiady tylko tym, którzy za nie zapłacą jakąkolwiek pracą.

Z żałobnej karty.

Ś. p. ks. prałat Zygmunt Mścichowski.

W Warszawie zmarł ś. p. ks. Zygmunt Mścichowski, profesor seminaryum duchownego. Rodem z Łomży, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1892 Początkowo pełnił obowiązki wikaryusza przy kościele św. Ducha w Łowiczu i katedrze św. Jana w Warszawie. W r. 1897 mianowany był profesorem seminaryum metr. warsz., w r. 1903 jednocześnie regensem konsystorza z pozostawieniem w godności profesorskiej. W r. 1904 ustąpił z katedry profesorskiej z powodu nominacyi na proboszcza w Służewie, zkąd po dziewięcioletniej pracy kapłańskiej, powtórnie powołany był na katedrę profesorską seminaryum metr. warsz. w r. 1913 i na stanowisku tem otrzymał godność prałata domowego Jego Świątobliwości.

Z innych pism.

W Warszawie przed stu laty.

Najzupełniej na czasie znalazło się w „Dzienniku Polskim" przypomnienie, zaczerpnięte z pracy K. W. wójcickiego, jak się to żyło w Waszawie przed stu laty i jakie wówczas były ceny. Zupełnie uzasadnioną tęsknotę do przeszłości budzić może wśród dzisiejszych warszawian wspomnienie owych czasów, kiedy to mieszkanie „familijne" bardzo przyzwoite można dostać w pierwszych latach zeszłego stulecia za 200 do 300 złp. Później mieszkania podrożały nieco w okresie Księstwa Warszawskiego, ale tylko o kilkadziesiąt złotych rocznie; po utworzeniu Królestwa kongresowego, do bardzo kosztownych liczono takie, za które opłacano od 600 do 800 złp., ależ to były lokale obszerne, złożone od sześciu do ośmiu pokoi.

Najżałośniejszem jest przypomnienie, że w owych czasach funt mięsa kosztował groszy 5, później — za Królestwa Kongresowego, — cena podniosła się do 7 groszy. Chleb był również tani jak bułki. Słynne „bułeczki siedleckie" z białości i wybornego smaku należały do zbytku, bo chociaż była to bułka spora, ale sztuka 5 groszy kosztowała. Drób wszelkiego rodzaju niesłychanie tani: kurczęta od 6 do 10 groszy, a para dorosłych najwyżej złotówkę. Gęś dobra złp. 2 i kilka groszy; indyczka tyleż, a tuczony indor strasznie drogi, bo od 3 do 4 złotych. Jarzyny, włoszczyzny, słowem wszystkie tak zwane warzywa, owoce również tanie; jabłko lub gruszka za trzy grosze kupiona była zbytkowym przysmakiem, zwykła bowiem cena nigdy grosza nie przenosiła. Liczne ogrody samej Warszawy obficie dostarczały owoców we wszystkich gatunkach i to wyborowych.

Nabiał, mąka, kasze, słonina i masło, jak ptactwo wodne i polne, zające i sarny, ryby i raki w również nizkiej cenie, bo para kuropatw kosztowała najwyżej 2 złp., tyleż zając, a sarna i to rosły kozioł złp. 12. Słowem wszystkie potrzeby do codziennie zastawionego stołu bardzo skromną sumkę wynosiły. Rodziny obywatelskie, liczące się do zamożniejszych w mieście, rzadko kiedy wydawały dziennie złp. 5 na śniadanie, obiad i przekąskę wieczorną, licząc w to i drogi cukier z kawą, a żywili od 8 do 12 osób.

Jak wszystkie potrzeby do codziennego życia, tak ubiór, obuwie i t. p. światło (łojowe jedynie świece) w nizkiej były cenie. Za sto złp. ubrałeś się wytwornie, a młody człowiek, mający rocznego dochodu 800 do 1,000 złp. żył sobie jak sułtan w Warszawie. Oto rachunek roczny z r. 1824-go, jaki w papierach po swoim przyjacielu Tomaszu Morawskim znalazł K. W. Wójcicki. A przyjaciel ów należał do elegantów i cały karnawał przebawił wesoło, bo zawołany był tancerz. Miał wszystkiego procentu od sumy po swojej matce złp. 900. Stosował się więc rocznie do tego dochodu. Owóż pomieniony rachunek:

1. Mieszkanie na (3-em piętrze na Krakowskiem-Przedmieściu, przedpokój i pokój od ulicy o 2-ch oknach złp.	140
2. Śniadanie (kawa z bułką)	70
3. Obiad (pod „Białym konikiem" na Bednarskiej ulicy, gospodarski, smaczny, złożony z 4-ch potraw za 20 gr.)	140
4. Fajka (Drejkönig, Wirginia, czasem Sułtan)	36
5. Opał i światło	30
6. Usługa	36
7. Pralnia	40
8. Ubiór	100
9. Rękawiczki na rok cały	12
10. Obuwie (para butów 12 złp.) (podszycie 6)	36
Razem	700

Pozostawało mu przeto aż nadto złp. 200 na wszelkie przyjemności i wybryki nawet młodego wieku.

Tyle Wójcicki. Oczywiście, w tych dalekich już czasach zupełnie inna była ogólna skala życia, bo przy taniości produktów niewielkie też były dochody. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego brali rocznej pensyi po 6,000 złp., urzędnik mający placę złp. 4,000 liczył się do dobrze uposażonych. Najwyżsi dygnitarze jak: ministrowie oświaty, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i wojny mieli po 18,000 złp.

Charakterystycznem, acz naturalnem zupełnie jest, że we wszystkich ówczesnych pamiętnikach, skarżono się — zupełnie jak dziś u nas — na straszną biedę. A jednak dziś gdy cena najskromniejszego śniadania dla jednej osoby wynosi tyle, co przed stu laty utrzymanie codzienne „od ośmiu do dwunastu osób", niejedna ofiara spekulacyi zysku kupieckiego z melancholią poduma o tych błogich czasach, gdy funt mięsa kosztował „groszy pięć", a kurczę „od sześciu do dziesięciu grosszy".

P. P. S. a Koło polskie.

W Warszawie otrzymano wiadomość z Krakowa, że frakcya parlamentarna posłów polskiej partyi socyalistycznej, o której zjeździe w Krakowie wczoraj donosiliśmy, zdecydowała się ostatecznie.

Tym sposobem przychodzi do skutku cała kombinacya zmian, o których wczoraj pisaliśmy, zamierzonych w Naczelnym Komitecie Narodowym i w ustaleniu stosunku pomiędzy N. K. N. a Kołem polskiem.

Wraz z temi zmianami przeprowadzone zostaną zmiany osobiste w N. K. N.

Wenta polska w Paryżu.

W Paryżu odbyła się na korzyść „Association Nationale des Orphelins de la guerre" wenta w sali de la Concorde. Sklep polski, urządzony staraniem warsztatów artystycznych, według projektu p. Łazarskiej i Makowskiego, zwrócił na siebie powszechną uwagę. W niewielkiej, wytwornej sali zajmował on dominujące miejsce na ogromnej scenie, przemienionej w izbę polską.

Jak zjawa na paryskim bruku, stała przed oczyma polska izba z ogromnym okapem, piecem i skrzynią, ubrana w wycinanki, obrazy świętych, chusty krakowskie, wełniaki, kilimy, a nad tem wszystkiem sztandar polski wśród pasów słuckich, makat szczerozłotych.

W izbie zgromadził się lud polski ze wszystkich dzielnic, w tęczy barw, jak ongiś chadzał na odpust lub weselisko, pod postacią lalek, które zdobyły sobie w Paryżu taką sławę i rozgłos, jakiego dotąd nie ma żadna zabawka.

Wszystko to miało w wencie ogromne powodzenie, podobało się i było rozchwytywane tak, że w pierwszy dzień wenty niewiele pozostało z ogromnego zapasu.

Gościnnie przyjmowały na wencie zwiedzających niestrudzone panie: Dąbrowska, Frankowska, Jarecka, Karwowska, Klemensiewiczowa, przepięknie wyglądające w barwnych strojach z Poznańskiego, Krakowskiego i Łowickiego.

Kolonia polska zwiedziła wystawę bardzo licznie.

Z życia wysiedleńców.

Rząd cofa zapomogi.

Pisma petersburskie utrzymują na podstawie dobrze poinformowanego źródła, że na ostatniem posiedzeniu rządowej komisyi repartycyjnej do spraw wygnańców odrzucono preliminarz wydatków petersburskiego Związku miast. Narazie wyasygnowano zaliczkę w sumie 500,000 rb. (WAT).

Przewartościowanie ideologii.

Organy petersburskie zamieściły obszerne sprawozdania z treści i kierunku świeżo wydanej broszury Bronisława Siwika „Na przełomie". Jest to ciekawa próba przewartościowania ideologii inteligencyi polskiej. Próba ta pozostaje co do swego charakteru duchowego w ścisłym związku z ogólnemi nastrojami dzisiejszej chwili. (WAT).

Rewizya pomocy dla wygnańców.

Z Kijowa donoszą, że powzięto projekt przeprowadzenia rewizyi organizacyj narodowościowych pomocy dla wygnańców. Rewizyi mają dokonać równolegle pełnomocnicy ministeryum spraw wewnętrznych i komitetu Tatianowskiego. Z ramienia tego ostatniego pełnomocnikiem do C. K. O. został mianowany członek Rady państwa, p. Stanisław Glezmer, do Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa dobroczynności hr. Zygmunt Wielopolski. (WAT).

Biedа wśród wysiedleńców.

Gazety kijowskie dowiadują się z Tambowa, że tamtejsze organizacye społeczeńe polskie znajdują się w sytuacyi krytycznej z powodu braku środków. Zwrócenie się do rządu o wysłanie pieniędzy pozostało bez odpowiedzi. Wysiedleńcy już od trzech tygodni nie otrzymują zapomóg żywnościowych i cierpią głód. (WAT).

W niewoli.

Ze źródeł rosyjskich donoszą, że rektor uniwersytetu lwowskiego, prof. Beck, który mieszka wciąż jeszcze w Kijowie w charakterze zakładnika, zachorował na rozstrój nerwowy. Profesor uniwersytetu kijowskiego M. Łapinski, który odwiedził chorego, uznał, że choroba wywołaną została tęsknotą do kraju rodzinnego. (WAT).

Z kolonii polskiej w Smoleńsku.

Do gazet kijowskich donoszą kilka szczegółów z życia kolonii polskiej w Smoleńsku. Przytaczamy z nich co następuje:

Z inicyatywy wielce czynnego na polu pracy społecznej Seweryna Komorowskiego, pełnomocnika C. K. O., odprawiono w Smoleńsku nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ludomira Dymszy. Wnętrze świątyni, pięknie przez proboszcza miejscowego ks. Piotra Awgio przyozdobione, wypełniła licznie zebrana kolonia polska i litewska. Mszę św. celebrował sędziwy senior dyecezyi ks. Fr. Walentynowicz, w asystencyi kanonika kowieńskiego, ks. Szablisa, ks. dziekana Baronasa, ks. dziekana Śnieżko. Śpiewała w czasie nabożeństwa uzdolniona artystka M. Marya bar. Falkenberżanka. Muzykę wykonał kwartet pod kierownictwem p. Lipczyńskiego.

Wieczorem w lokalu Klubu polskiego odbyło się bardzo liczne zebranie towarzyskie, poświęcone pamięci przedwcześnie zmarłego posła, zagajone imieniem C. K. O. przez S. Komorowskiego, życiorys zaś zmarłego i jego działalność polityczną wymownie streścili w pięknych mowach pp. Niełubowicz i mecenas Henryk Sumowski z Wołynia. Podniosłą uroczystość zakończyła mowa prokuratora Wisłockiego, oraz depesza zbiorowa, wysłana na ręce posła Harusewicza tej treści:

„Rodacy, z powodu zgonu ś. p. posła Dymszy, składają hołd pamięci przedwcześnie zmarłego obrońcy narodu".

Zebraną wśród uczestników wieczoru kwotę w ilości 25 rubli złożono C. K. O. na „dzieci narodu polskiego".

Wieści z Rosyi.

Kontrola nad kolonistami.

„Wieczern. Wremia" donosi, że wzmocniona kontrola nad niemieckiemi kolonistami na Kaukazie ma zostać zaprowadzona już w połowie stycznia 1916 r. Nastąpi to z inicyatywy obecnego namiestnika Kaukazu Mikołaja Mikołajewicza. Podług wiadomości, nadchodzących teraz z Petersburga, kontrola ta będzie posiadała charakter bardziej teoretyczny aniżeli praktyczny; poszczególne bowiem przepisy surowiej zastosowanej dzisiaj kontroli dotyczą spraw więcej administracyjnych, niżli politycznych, czy też socyalnych. Względy narodowościowe nie odgrywają przy tem żadnej roli i ustępują zupełnie na plan drugi. (WAT).

Demonstracya przeciw prawicowcom.

„Nowoje Wremia" pisze, że jubileusz 50-letniego istnienia „Wiestnika Europy" przybrał w Rosyi formę wielkiej demonstracyi całego obozu postępowego i stał się narodową uroczystością wszystkich stronnictw liberalnych. Jednocześnie zrobiono z jubileuszu tego demonstracyę polityczną przeciw prawicowcom. (WAT).

Zjazd Czerwonego Krzyża.

Wszechrosyjski zjazd komitetów Czerwonego Krzyża ma się odbyć w początku lutego w Petersburgu. Głównem zadaniem zjazdu ma być zgromadzenie materyału statystycznego oraz narada o uregulowaniu w Rosyi przyszłych prac hygienicznych i humanitarnych. (WAT).

Z prasy litewskiej.

Pismo litewskie „Lietawin Balsas" wyraża w artykule wstępnym ubolewanie z powodu szerzenia się nierządu wśród Litwinek wygnanek i wzywa społeczeństwo litewskie do przeciwdziałania temu. Ta sama gazeta w innym artykule zaleca utworzenie kursów dla przygotowania instruktorów dla odbudowy Litwy po wojnie, z zachowaniem stylu narodowego budynków. (WAT).

Informacye o jeńcach z wojska rosyjskiego, przebywających w Niemczech i Austryi.

Polskie Towarzystwo pomocy dla ofiar wojny (Hortensya 7) rozesłało do pism następującą informacyę:

Chcąc się dowiedzieć, w którym obozie wojennym w Niemczech, znajduje się dany jeniec, należy zwrócić się po niemiecku na karcie pocztowej po adresem: Zentral Nachweisbureau des Königlich Preussischen Kriegsministeriums, Berlin N. W. 7, Doroteenstr. 48; albo: Zentralkomitee der Deutschen Vereine vom Roten Kreuz, Abteilung für Gefangenenfürsorge, Berlin S. W., Abgeordnetenhaus.

W liście należy wymienić imię i nazwisko jeńca, oraz, o ile to jest możliwe, nazwę oddziału, w którym dany jeniec służył w wojsku rosyjskiem, pułk, kompania, bateryа itp. (Opłat na odpowiedź przesyłać nie potrzeba, należy tylko umieścić na karcie dokładny adres, zwracającego się o informacye).

O wiadomość względem jeńców rosyjskich, znajdujących się przypuszczalnie w niewoli austryackiej, należy w ten sam sposób zwracać się pod adresem: Kriegsgefangenenbureau vom Roten Kreuz, Wien I, Jasomirgottstr. 6; albo: An das Gemeinsame Zentralnachweisbureau, Auskunftstelle für Kriegsgefangene, Wien. Ponieważ jednak komunikacya pocztowa pomiędzy okupacyą niemiecką i Austryą dotychczas nie istnieje, przeto karty takie do Wiednia można wysyłać tylko z miejscowości, należących do okupacyi austryackiej.

Komunikowanie się z jeńcami z wojska rosyjskiego, przebywającymi w Niemczech i Austryi.

Listy do jeńców rosyjskich internowanych w Niemczech, w Austryi lub w Królestwie, należy pisać na kartach otwartych, bez marek, po polsku. Po jednej stronie u góry napis: Kriegsgefangenensendung i dokładny adres jeńca: imię, nazwisko, miejscowość w której znajduje się dany obóz jeńców, oraz wymienienie o ile to jest możliwe, oddziału i kompanii, do których jeniec został w obozie przydzielony.

Należy również podać adres wysyłającego kartę. Dokładny adres jeńców mieści się zawsze na kartach przesyłanych przez nich z obozów do krewnych. Karty do jeńców należy oddawać w Zarządzie gubernialnym (Krak.-Przedm. 46—48, poprzeczny gmach, środkowe wejście) dyżurującemu w przedsionku żołnierzowi.

Pieniądze dla jeńców na poczcie nie są przyjmowane. Można natomiast wysyłać pieniądze do jeńców przez Wschodni Bank dla handlu i przemysłu, mieszczący się w gmachu dawnego Banku. Nie można wysyłać mniejszej sumy, niż 10 marek (6 rb. 67 kop.). — Opłata wynosi od sumy do 75 marek do Niemiec — 1 markę, do Austryi trochę drożej.

Przesyłki do jeńców (z ubraniem, jedzeniem itp.) nie są przyjmowane.

Widzenia z jeńcami, przebywającymi w cytadeli warszawskiej — jak głosi obwieszczenie w komendanturze niemieckiej, pl. Saski — są niedopuszczalne i wszelkie w tym względzie prośby, pozostawiane są bez skutku.

Rozmaitości.

Ukaranie denuncyanta.

Przed sądem w Berlinie stanął handlarz węgli Adolf W. z Schönebergu. Oskarżony miał jakiś żal do kupca R., powołanego do wojska. Zdarzyło się, że R. zachorował, przebył dłuższy czas w lazarecie i został stamtąd wysłany do sanatoryum pod Berlinem. Stamtąd otrzymywał często urlop do Berlina. Tutaj widział go oskarżony kilkakrotnie w cukierni. To go tak oburzyło, że napisał do generalnej komendy denuncyacyę, w której dał wyraz swemu „patryotycznemu oburzeniu". W denuncyacyi zaznaczył, że R. zupełnie zdrowy mężczyzna, usuwa się od walki na froncie i na koszt państwa bawi się w Berlinie. List ten podpisany był fałszywem nazwiskiem „Schulz" i zaadresowany do generalnej komendy. Władze wyśledziły jednak autora w osobie Adolfa W. Pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej „za sfałszowane dokumenty". Prokurator domagał się kary ośmiu miesięcy więzienia, dowodząc, że należy surowo ukarać tego, który tak nieuczciwe motywy i brak patryotyzmu zarzuca żołnierzowi niemieckiemu. Obrońca dowodził, że oskarżony nie miał zamiarów zbogacenia się i działał z pobudek patryotycznych, choć może fałszywych. Sąd zawyrokował: trzy miesiące więzienia.

Alfred Ilg.

W Zurychu zmarł Alfred Ilg, długoletni minister i doradca króla abisyńskiego Menelika. Urodzony w Frauenfeldzie, w Szwajcaryi w 1854 r., uczęszczał na politechnikę w Zurychu, gdzie ukończył wydział maszyn. W 1878 r. nadeszła do politechniki zurychskiej wiadomość, że król abisyński, Menelik, poszukuje inżyniera dla budowy kolei oraz wykonania innych robót w swojem państwie, Ilg, nie namyślając się długo, zabrał dwóch pomocników i wyruszył w drogę do nieznanego kraju w maju 1878 r. Król Menelik przyjął życzliwie Europejczyków, którzy niebawem jednak przekonali się, że brak im najpierwotniejszych środków pomocniczych do pracy. Trzeba było sprowadzać wszystko z Europy. Ilg z pomocnikami swymi rozwinął wielostronną działalność — budował domy, mosty, drogi, koleje.

W 1896 r. Ilg został ministrem królewskim i jego prawą ręką. Po wojnie z Włochami dyplomacya europejska składała dowody wielkiego uznania skromnemu Szwajcarowi, który zdobył na dworze wschodniego władcy stanowisko, jakiego nie osiągnął jeszcze żaden Europejczyk. W 1908 r. Ilg, wpadł w niełaskę, z niewyjaśnionych dotąd powodów i powrócił do Europy. Odtąd żył w Zurychu w zaciszu rodzinnem.

Nadesłane.

Antoni Mokrzycki lekarz dentysta

POWRÓCIŁ

Warszawa, Erywańska 18.

Dział ekonomiczny.

Koszt produkcyi zboża w Niemczech.

W prasie niemieckiej pojawiają się rozmaite głosy o cenach maksymalnych, naznaczonych na płody rolne. Jedni dowodzą, że ceny te są za wysokie, innym wydają się za nizkie. Dla wyjaśnienia kwestyi, prof. Arnstad stara się w „Tagu" obliczyć koszta produkcyi płodów rolnych, tylko bowiem takie obliczenie może być w omawianej kwestyi rozstrzygające.

Przedewszystkiem autor zastanawia się nad kosztami produkcyi zboża i pisze:

Za żyto płacono przeciętnie w ostatnich trzech latach (1911, 12 i 13) 173 marki, za pszenicę 206,60 mk. za tonę. Wskutek cen maksymalnych cena żyta podniosła się o 27,2 proc., cena pszenicy o 25,8 proc. Gdyby zbiory nie były uszczuplone przez brak nawozów, inwentarza pociągowego, rąk roboczych, przy tych obu płodach, nadwyżka byłaby znaczną. Ale w roku 1915 zbiory były znacznie gorsze. Nie da się to coprawda udowodnić, ile z tego zapisać należy na koszta niekorzystnych stosunków atmosferycznych, a ile na brak nawozów sztucznych.

Prof. dr. Lommermann oblicza, że sam brak nawozów azotowych spowodować musiał obniżkę zbiorów o 20 proc. Uwzględniając więc te 20 proc. obniżenia, hektar żyta przed wojną przynosił w trzechletniej przeciętnej 311,40 mk., w 1915 r. przy maksymalnych cenach 316,80 mk. czyli 5,40 mk. więcej. Hektar pszenicy przed wojną 454,50 mk., a w 1915 r. 457,60 mk., czyli 3,10 mk. więcej. O znaczniejszym więc zarobku pieniężnym mówić nie można. Zważyć jednak trzeba, że obniżenie zbiorów znacznie było większem, aniżeli o 20 proc., chociaż narazie nie da się to jeszcze statystycznie udowodnić.

Prawda, że obniżenie to przypisać trzeba głównie suszy. Powiedziećby można wobec powyższego, że i koszta produkcyi były o cały wydatek na niedostające nawozy azotowe mniejsze. Tak jednak sprawa nie przedstawia się, bo wszystkie inne sztuczne nawozy podskoczyły w cenie prawie o wysokość ceny nawozów azotowych, których nie dano; oszczędności więc nie było żadnej. Zbiory obniżyły się już znacznie w 1914 r., a obniżenie to wynosiło 10 proc. u żyta, 16 proc. u pszenicy w porównaniu do trzechletnich przeciętnych zbiorów lat poprzednich. Prawda, że obniżenie to przypisać należy niekorzystnym stosunkom atmosferycznym, bo ujemny wpływ wojny nie dał się jeszcze odczuć. Przypuścićby więc można, że ceny maksymalne w wysokości 220 mk. za żyto a 260 mk. za pszenicę nie były usprawiedliwione, ponieważ koszta produkcyi nie powiększyły się jeszcze. Ma to coś za sobą, a reprezentanci rolnictwa żądali też tylko cen maksymalnych w wysokości 195 mk. za żyto, a 235 mk. za pszenicę. Ale wymagali, by ceny te zaprowadzono wtedy, kiedy jeszcze całe żniwo było w ręku gospodarzy. Później zaprowadzono maksymalne ceny o 25 mk. tylko wyższe na tonie, aniżeli rolnictwo żądało, mogły stanowić jedynie odszkodowanie za odebrane rolnikom zapasy, przeznaczone do prowadzenia własnego gospodarstwa, tem więcej, że wszelkie pasze nie podlegały cenom maksymalnym.

Faktem jest, że rolnictwo dwa niekorzystne żniwa w czasach wojny sprzątnęło, a z punktu widzenia teoretycznego, musi być rok 1916 również niekorzystnym, ponieważ niekorzystne wpływy w zwiększonej mierze aniżeli w 1915 r. na zbiory oddziałać muszą. Może się jednak stać inaczej, bo korzystna aura może do pewnego stopnia wyrównać brak azotowych nawozów. Zresztą trzeba się liczyć i z możnością, że przemysł azotowy choć w części zapotrzebowanie pokryje.

Chociażby jednak i przyszłe żniwa były liche, chleba dla ludności nie zabraknie, bo przy obu niekorzystnych żniwach zboża był dostatek, a dalej otworzyła się sposobność uzupełnienia zapasów z Bałkanów. Z czasem transport tego zboża znacznie się ułatwi. Nie zmienia to jednak faktu, że przy uprawie zboża rolnictwo znaczniejszych zysków nie ma, pomijając już to, że w niektórych okolicach niekorzystne żniwa spowodowały znaczne umniejszenie się dochodów.

Ceny maksymalne na jęczmień i owies są jeszcze znacznie większe, aniżeli przeciętne ceny ostatnich lat trzech. Zaznaczyć jednak trzeba, że skutkiem niedostatecznego dowozu pasz gospodarze nie mieli absolutnie nic na sprzedaż, a w miejsce tego co zmuszeni byli oddać, musieli zakupywać bardzo drogą paszę.

Pożyczka „wojenna".

Tow. Kred. m. Warszawy.

Statystyka, zbierana obecnie przez Stow. właścicieli nieruchomości, w celu ustalenia ilu właścicieli nieruchomości nie będzie mogło skorzystać z „wojennej" pożyczki T. K. m. W. obudziła duże zainteresowanie wśród stowarzyszonych, czego dowodem jest znaczna ilość szematów statystycznych, w Stowarzyszeniu złożonych.

Z danych tych staje się jasnem, że nieliczni stowarzyszeni będą mogli korzystać z omawianej pożyczki; większość bowiem napotyka w tej mierze na przeszkody, wypływające z przepisów o ustępstwie pierwszeństwa hypotecznego ze strony wierzycieli, oraz z całego szeregu innych obowiązujących przepisów co do prawa podniesienia pożyczki przez jednego ze współwłaścicieli, żony, bez asystencyi męża i t. d. Wychodząc z założenia, że zmiany w tej mierze, mające na celu równie dobro właścicieli nieruchomości, jak ich wierzycieli, mogą się okazać niezbędnemi, Stow. właśc. nier. pragnie posiadać jaknajdokładniejszy materyał statystyczny i wobec tego postanowiło przedłużyć termin składania deklaracyi do 20 stycznia r. b.

Właściciele więc nieruchomości, dla których otrzymanie omawianej pożyczki wojennej jest z jakichkolwiek powodów niemożliwe, winni podążyć bezzwłocznie do Stowarzyszenia, gdzie codziennie, od godz. 6 pp. do 8 wiecz., czynna jest Komisya informacyjna, ułatwiająca zestawienie deklaracyi.

Termin ostateczny do składania tych deklaracyi upływa d. 20 b. m.

Nafta w Warszawie.

Warszawska Sekcya żywnościowa otrzymuje naftę obecnie wyłącznie za pośrednictwem władz. Dotychczas uwzględniono w wydawaniu nafty jedynie rękodzielników, w celu umożliwienia im pracy wieczorowej.

Wkrótce ma być wprowadzona sprzedaż ogólna cząstkowa i ryczałtowa w dwóch miejscach: w składach Nobla na Pelcowiźnie będzie się odbywała sprzedaż na beczki i pudy, sprzedaż zaś cząstkowa na litry — w składzie na placu Zielonym.

Sprzedaż będzie się odbywała za kartkami na tych samych zasadach, jak wydawanie mrożonego mięsa. Cena funta wyniesie 42 fen. (litr 84 fenigi, czyli 56 kop.).

W handlu prywatnym nafty wcale niema. „Po znajomości" dostać można w aptecznych niemal ilościach po 90 kop. do 1 rb. za funt, czyli 1 rb. 80 kop. do 2-ch rb. za kwartę.

Ochrona walorów rosyjskich.

Na temat ochrony walorów rosyjskich toczy się ciekawa dyskusya pomiędzy przedstawicielami ministeryum finansów i ministeryum sprawiedliwości. Idzie o to, żeby papiery wartościowe, które z powodu niepewnych czasów wojennych utraciły znaczną część swej dotychczasowej ceny, zostały prawnie ochronione przed sztucznem wyzyskiwaniem ze strony lichwiarzy i niesumiennych spekulantów. Opracowano już też dwa różne projekty, z których jeden ma zostać wprowadzony w życie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. (WAT).

Drzewo.

Handlujący drzewem w Niemczech, jak pisze „D. Warsch. Ztg.", posiadali w Polsce, w chwili wybuchu wojny, znaczne ilości drzewa. Na rachunek należności za to drzewo zapłacono poważne zaliczki. Rząd niemiecki umożliwił obecnie utworzenie specyalnego wydziału celem wyjaśnienia sprawy tytułu własności do tego drzewa. Do wydziału należą przedstawiciele izb handlowych z Berlina, Torunia, Megdeburga, Bydgoszczy, oraz kupiectwa z Kłajpedy, Tylży, Królewca i Gdańska. Wydział rozciągnie swoją działalność na powiaty nadniemeńskie i wzdłuż dopływów Niemna, kanału Augustowskiego, Biebrzy, Narwi, jako też na Kurlandye.

Ceny maksymalne na sztuczne nawozy.

Na posiedzeniu Niemieckiej rady związkowej przyjęto projektowane ustanowienie cen maksymalnych na sztuczne nawozy. Rozporządzenie obowiązuje natychmiast, a przewidziane kary stosowane będą począwszy od 15 stycznia.

Z targów warszawskich.

Mięso wołowe: Zrazowa 75 kop., krzyżowa 95 kop., skrzydło 95 kop., wąs 90 kop., polędwica 1,20 kop., ozór 75 kop. funt.

Wieprzowina: Boczek 1.20, łopatka 1.—, szynka 1.—, schab 1.20 funt.

Cielęcina: Górka 90 kop., dyszek 95 kop., sznycel 95 kop. funt.

Baranina: Zadzik 80 kop., comber 80 kop., dyszek 80 kop., górka dyszek 80 kop.

Leguminy: kasza perłowa 60 kop. funt, orkiszowa 50 kop. f., krakowska 60 kop. f., manna 60 kop. f., mąka kartoflana 30 kop., jęczmienna 40 k. funt, kasza owsiana 1 rb. 20 k. funt, groch owarzany 55 kop. funt.

Jarzyny: kartofli garniec 25 kop., grzyby suszone 2 rb. 80 k., kapusty pud 1 rb. 50 k., główka 20 — 30 kop., włoska i niebieska 20 — 35 kop., cebula 13 kop., marchew 5 kop., brukselka 15 kop. f., szpinak 10 k. funt. chrzan 15 kop. pęczek, koperek 20 kop. pęczek, sałata polska 5 kop., sałata rzymska 10 kop. główka, szczypiorek 20 kop., roszponka 30 kop. funt, salsefia 20 kop., pietruszka 5 kop.

Pieczywo: Razowy chleb (bez kartek) sprzedawany po 20 kop. funt, pieczywo białe: strucelki od 35 do 50 kop. funt.

Cukier kryształ pozakomitetowy 55 kop. funt.

Z targu w Pułtusku.

W Pułtusku ceny artykułów spożywczych są następujące: chleb razowy — 7 kop., pszenny — 16 kop., mąka żytnia — 9 kop., pszenna — 18 kop., kasza jęczmienna — 21 kop., mięso cielęce i wołowe — 40 kop., wieprzowe—54 kop., sól — 14 kop., świece stearynowe — 1.20 i nafta—45 kop. za funt.

Z giełdy petersburskiej.

	dn. 5 I	dn. 4 I
4 proc. Renta	76,3	76
Premiówki I Em.	615	611
„ II „	479	475
Premiówki Szlacheckie	390	387
Bank Wołżan.-Kam.	835	835
„ Międzynarodowy	319	319
„ Ros. d. Handl. Zew.	307	306.5
„ Syberyjski	500	500
Bakińskie Tow.	629	629
Briańskie Zakł.	142	140.5
Donlec.-Juriew.	197	193
Nikopol-Maryupol	165	165
Feniks	60	60
Putiłowskie	84	84
Leńskie (złoto)	525	521
Przemysł złoty	50	50
Beker	42.5	42.5
Malcowskie	242	240

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 18 stycznia.

6-procentowa pożyczka m. Warszawy 1915 r.: żądano 101,25, ofiarowano 100,75.

4 i pół procentowa pożyczka m. Warszawy: żądano 84,00, ofiarowano 83,25.

5-procentowe listy zastawne m. Warszawy: żądano 92,75, ofiarowano 92,00, załatwiano 92,35 — 92,40.

4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy: żądano 86,25, ofiarowano 85,25.

4 i pół proc. listy zastawne Ziemsk.: żądano 96,50, ofiarowano 95,80, załatwiano 96,10.

4-procentowe listy zastawne ziemskie: żądano 86,25, ofiarowano 85,50.

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

BI-BA-BO w Hotelu Savoy—Krótka 6.

W sobotę 15 i w niedzielę 16 stycznia r. b.

Kabaret artystyczny

Nowy atrakcyjny program:

Piosenka eks-milicyanta — O gotowności floty do boju. — Awans: O życiu umysłowem i towarzyskiem Łodzi i wiele innych.

PIĘKNA KOBIETA sketch Awerczenko.

Koncert orkiestry **J. Łazareff.**

Początek o godz. 9 wiecz. Wejście 55 kop.

Czy chcesz, obywatelu, ubierać się modnie? Zajdź do mnie: kupisz tanio frak, żakiet, lub spodnie.

Magazyn Ubiorów Męskich

STEFAN PROSIŃSKI

Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 26, tel. 265-09.

WIELKA WYPRZEDAŻ NOWOROCZNA.

Ceny umiarkowane.

Tanio Obuwie

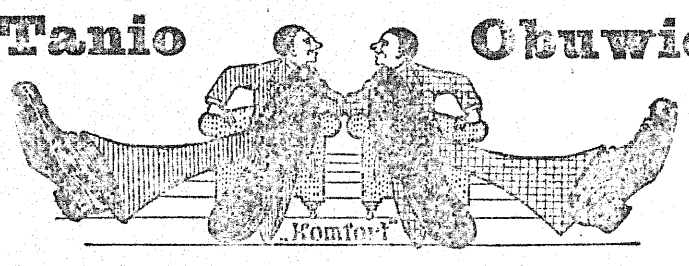

Męskie od rb. 8.50, damskie, średnie i sportowe. Wielki wybór najnow. fasonów.

ST. MARKOWSKI i S-ka, Warszawa, ul. Widok 12, m. 9.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Stenograf

piszący biegle na maszynie po polsku i po niemiecku potrzebny od 1 lutego. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Stenograf" w administracyi dziennika „Godzina Polski".

HOTEL-Restaurant

„Victoria"

M. Szpądrowska **Pułtusk.**

Drukarnia A. Zielińskiego

w Skierniewicach.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Największy wybór hurtowo i detalicznie

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

w składzie

G. TESZNERA

Piotrkowska 34.

Księgarnia

I Skład papieru

L. Kapłan

KALISZ.

Potrzebny lekki wózek ręczny w dobrym stanie. Oferty pod „Wózek" w administracyi „Godziny Polski", **Warszawa** Chmielna № 10.

Ogłoszenia drobne:

Organista potrzebny od marca 1916 r. do Lutomierska, obok Łodzi

Do sprzedania różne meble używane w dobrym stanie. Przejazd № 21 ró Widzewskiej

Zaginął dowód Warszawskiego Akc. Tow. Pożyczkowego na zastaw ruchomości. Warszawa Przejazd № 1, za № 254292.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Reginy Kraj, łaskawy znalazca zechce go oddać do administracyi dziennika „Godz. Polski".

IV Cesarsko-Niemiecka Wojskowa Dyrekcya kolejowa w Warszawie.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych na liniach kolejowych na **zachód** od Wisły,

ważny **od 1 Grudnia 1915 roku.**

Godziny odejścia i przyjścia pociągów są oznaczone podług czasu średnio-europ Czas od godz. 6.00 wiecz. do godz 5.59 rano oznaczony jest przez podkreślenie minut.
Na pociągi pośpieszne, oznaczone literą „D" przyjmowani są tylko poddani niemieccy i austryacko-węgierscy, przyczem za przejazd w tych pociągach pobierana jest opłata dodatkowa.
Pociągami pośpiesznymi „Pośp" przejazd nie jest ograniczony; również nie jest pobierana żadna opłata dodatkowa.
W pociągach pośpiesznych „D" kursuje 1, 2 i 3-cia klasa, a we wszystkich poz stałych tylko 3 cia klasa.
Opłata za przejazd pobieraną jest po 8 fen. od kilometra i osoby. Dzieci od lat 5 do 10 płacą połowę ceny. Za przewóz bagażu płaci się po 2 marki od sztuki, bez względu na odległość.

1. Sosnowice W. W. — Warszawa W. i z powrotem.

Osobow 200 3 kl.	Osobow. 202 3 kl.	„D" pośp. 158 1—3 kl	Osobow 204 3 kl.	Osobow 206 3 kl.	Osobow. 208 3 kl.	„D" pośp. 160 1—3 kl.	STACYE		Osobow. 201 3 kl	Osobow. 203 3 kl.	„D" pośp 159 1—3 k	Osobow. 205 3 kl.	Osobow 207 3 kl.	Osobow. 209 3 kl.	Pośp 155 3 kl.	„D" pośp. 157 1—3 kl.
	436						odch. Berlin Friedrich	prz.								
	250	1149	1142	—	829	1258			859	418	418		559	1126		442
	955						odch. Wrocław Gł. Dw.									
	1220	522	523	848	208	610			155	554	554		1152	602		1122
	655	1042	1136	212	636	1045	„ Katowice	„	922	124	152		740	1219		625
	707	1054	1148	224	642	1057	prz. Sosnowice W W.	odch.	910	112	140		737	1207		613
	715	1057	1156	232	650	1100	odch. Sosnowice W. W.	odch	902	104	137		727	1157		610
	722		1204	240	658		„ Będzin	„	856	1257			719	1149		
	727	1106	1209	245	703	1111	„ Stary Będzin	„	851	1253	129		715	1145		601
	735	1112	1217	253	711	1118	„ Dąbrowa	„	844	1246	122		708	1138		555
	743		1226	302	719		„ Gołonóg	„	838	1240			701	1131		
	752	1124	1235	311	728	1131	„ Ząbkowice	„	831	1233	112		654	1124		544
	810		1254	330	747		„ Łazy	„	816	1217			637	1107		
	820	1148	104	340	757	1158	„ Zawiercie	„	806	1206	1250		626	1050		531
	838		130	357	814		„ Myszków	„	748	1146			608	1038		
	856		158	416	835		„ Poraj	„	729	1125			548	1018		
	918	1237	200	438	858	1255	prz. Częstochowa	„	706	1101	1200		521	951		424
600	928	1247	208	448	908	1305	odch. „	prz	658	1051	1150	137	511	941		414
615	946		226	506	926		„ Rudniki	odch.	640	1033		119	458	918		
633	1001		241	521	941		„ Kłomnice	„	624	1017		103	437	907		
644	1012		252	532	952		„ Wiązów	„	612	1005		1251	425	855		
701	1029	133	309	549	1008	1327	prz. Nowe-Radomsk	„	555	948	1110	234	408	828		320
703	1031	134	311	551	1011	1330	odch. „	prz.	553	946	1110	233	406	838		312
720	1048		328	608	1026		„ Kamieńsk	odch	537	930		217	350	820		
735	1103		343	625	1042		„ Gorzkowice	„	521	914		201	334	804		
750	1118		358	636	1058		„ Rozprza	„	507	900		147	320	750		
808	1136	223	416	626	1116	256	prz. Piotrków	„	449	842	101	129	302	732		222
811	1139	225	419	652	1119	258	odch. „	prz	446	839	101	126	259	729		220
832	1200		440	720	1140		„ Baby	odch.	426	819		106	239	702		
855	1223		503	742	1203		„ Sokolniny	„	404	757		044	217	647		
907	1235	308	515	755	1215	329	prz. Koluszki	„	352	743	030	1 30	208	635		130
1009	132	403	720	848	110	434	prz. Łódź, Warsz Bw	odch.	30[illegible]	6[illegible]	8[illegible]	[illegible]	5	535	—	1247
1029	201	—	742	—	332	—	„ Łódź, Kal. Dw	„	—	617	—	—	1233	—	—	1214
848	1147	230	—	708	—	307	odch. Łódź Warsz. Bw	prz.	434	859	1009	—	403	[illegible]	848	[illegible]
—	—	—	—	628	—	—	„ Łódź, Kal. Dw	„	—	—	1039	—	—	742	—	239
926	1243	318	535	935	1348	348	odch. Koluszki	prz.	340	733	925	—	153	622	809	124
	1259		532	912	1232		„ Rogów	odch	326	719		—	139	609		
	121		601	843	101		„ Płyćwia	„	304	657		—	117	547		
1012	139	359	618	803	119	442	prz Skierniewice	„	242	636	842	—	1256	536	720	1254
1021	145	405	628	957	125	448	odch. Skierniewice	prz		630	83	1019	1250	520	718	1228
	201		655	1013	141		„ Radziwiłłów	odch.		615		1004	1235	505		
	218		712	1030	158		„ Żyrardów	„		558		947	1216	448		
	231		725	1043	211		„ Jaktorów	„		545		934	1205	435		
	240		734	1052	220		„ Grodzisk	„		535		924	1155	425		
	247		741	1059	227		„ Milanówek	„		528		917	1148	418		
	255		749	1107	235		„ Brwinów	„		520		909	1140	410		
	306		800	1118	246		„ Pruszków	„		508		858	1128	359		
	313		807	1125	253		„ Utrata	„		503		851	1122	352		
	328		817	1135	303		„ Włochy	„		453		841	1112	342		
	327		821	1139	307		„ Warszawa Tow.	„		448		837	1108	338		
1142	335	527	829	1147	315	612	prz. Warszawa-Wied.	„		432	713	828	1059	329	556	1120

2. Łódź Dw. Warszawski / Dw. Kalisz — Koluszki i z powrotem.

Osobow 160 3 kl.	Osobow. 162 3 kl.	Osobow 210 3 kl	Osobow 154 3 kl.	Osobow 212 3 kl.	Osobow. 214 3 kl.	Osobow 164 3 kl.	Osobow 216 3 kl.	Osobow 218 3 kl.	STACYE		Osobow. 211 3 kl.	Osobow. 159 3 kl.	Osobow 161 3 kl.	Osobow 213 3 kl.	Osobow. 163 3 kl.	Osobow. 215 3 kl.	Osobow. 217 3 kl.	Osobow. 219 3 kl.	Osobow. 165 3 kl.
1247	307	647	848	1147	105	230	555	708	od. Łódź W. Dw.	pr.	119	206	434	930	1009	132	403	720	845
1255	315	656	856	1156	114	238	544	717	pr. Widzew	od.	108	204	437	822	1002	124	355	712	811
1216		617			1235			632	od. Łódź Kal.	pr.		200			1039	201		742	
1231		632			1250			653	„ Chojny	od.		204			1025	147		735	
1246		647			105			708	pr. Widzew	„		211			1011	133		721	
1256	316	657	857	1157	115	238	546	718	od. Widzew	pr.	108	200	426	821	1001	123	354	711	840
		707		1207	125		555	728	„ Andrzejów	od.	1254			811		113	344	701	
		720		1220	138		606	741	„ Gałkówek	„	1241			758		100	331	648	
120	340	732	921	1232	150	309	620	753	pr. Koluszki	„	1231	124	400	745	945	1247	319	631	814

3. Koluszki — Tomaszów i z powrotem.

Osobow. 222 3 kl.	Osobow. 224 3 kl.	Osobow. 226 3 k.	Osobow. 228 3 kl.	STACYE		Osobow. 221 3 kl.	Osobow. 223 3 kl.	Osobow. 225 3 kl.	Osobow. 227 3 kl.
410	950	325	812	odch. Koluszki	prz.	112	912	145	616
417	957	330	819	„ Słotwiny	„	106	906	139	610
430	1010	343	832	„ Wykno	„	1252	852	125	556
443	1023	356	845	„ Ujazd	„	1239	839	112	543
454	1034	407	905	prz. Tomaszów	odch.	1228	828	1203	529

4. Aleksandrów — Ciechocinek i z powrotem.

Osobow. 278 3 kl.	Osobow. 280 3 kl.	STACYE		Osobow. 279 3 kl.	Osobow. 281 3 kl.
900	500	odch Aleksandrów	prz.	1050	615
915	515	prz. Ciechocinek	odch.	1035	600

5. Skalmierzyce—Łódź Kal. — Warszawa W i z powrotem.

Osob 253 3 kl.	Osob. 254 3 kl	Osob 255 3 kl.	Osob 256 3 kl.	Osob 2 0 3 kl.	D. pośp 31 1—3 kl.	Osob. 252 3 kl.	STACYE		Osob 257 3 kl.	Osob. 255 3 kl.	D. pośp 38 1—3 kl.	Osob 261 3 kl.	Osob. 263 3 kl.	Osob 257 3 kl.	Osob 265 3 kl.	Osob 269 3 kl.
742		—	457	828	207	1245	odch. Wrocław Dw Gł.	prz.	552	316	316	850		1057		910
219		1105	—	358	942	942	„ Berlin. Fried str	„	251	731	731	412		608		251
758		321	649	1012	216	306	„ Poznań	„	950	300	300	627		1054		939
1151		711	1111	151	431	611	„ Ostrowo	„	734	1258	1258	303		735		318
1239		749	1149	229	454	649	prz. Skalmierzyce	odch	636	1239	1239	261		631		311
1252		819		259	524	719	odch Skalmierzyce	prz	608	1137	1159	201		601		241
110		830		308	533	730	prz. Kalisz	odch.	552	1128	1150	150		550		230
112		832		310	535	732	odch. „	prz.		1126	1148	148		548		228
125		844		321		744	„ Winiary	odch.		1114		135		535		215
134		856		332		756	„ Opatówek	„		1104		124		524		204
148		909		345		810	„ Radliczyce	„		1052		110		510		150
205		925		359		827	„ Kociołki	„		1039		1255		455		135
220		940		412		842	„ Sędzice	„		1027		1241		441		121
237		954		426	633	855	„ Sieradz	„		1010	1048	1222		422		102
308		1024		458	658	928	„ Zduńska Wola	„		943	1026	1157		357		1237
330		1042		506		945	„ Łask	„		925		1139		339		1219
350		1108		530	732	1010	„ Pabianice	„		903	953	1116		316		1157
412		1132		551	757	1035	prz. Łódź. Kal. Dw.	„		838	932	1052		252		1134
424	757	1142	415	601	757		odch. „	prz.		828	922		1140	242	754	1124
439	820	1159	433	617			„ Zgierz	odch.		815			1126	229	727	1110
450	832	1210	443	627			„ Głuniki	„		802			1118	216	728	1057
08	852	1233	456	639			„ Stryków	„		750			1101	204	710	1045
517	905	1237	516	652			„ Głowno	„		738			1045	148	658	1022
532	919	1253	526	708			„ Domaniewice	„		715			1028	133	630	1018
550	933	110	543	720	850		prz. Łowicz Połud.	„		654	807		1007	113	618	954
702	935	125	545	722	907	1020	odch. Łowicz Połud	prz.		545			1005	1255	611	955
707	940	130	550	725	912	1025	prz. Łowicz Półn.	odch		510			1000	1250	606	950
552		112		722	901		odch. Łowicz Połud.	prz		653	805			109		952
607		127		737			„ Bednary	odch		639				1256		939
625		141		751			„ Żylin	„		624				1241		924
639		155		805			„ Sochaczew	„		610				1227		904
657		213		823			„ Teresin	„		552				1209		848
725		232		842			„ Błonie	„		532				1149		846
736		243		853			„ Płochocin	„		522				1136		834
745		252		902			„ Ożarów	„		513				1127		753
806		313		923	1038		prz. Warszawa Wied.	„		447	626			1104		730

6. Aleksandrów — Warszawa i z powrotem.

Osob. 248 3 kl.	D. pośp 25 1—3 kl.	Osob. 250 3 kl.		osob. 252 3 kl.	Osob. 254 3 kl.	O	STACYE		Osob. 249 3 kl	osob. 251 3 kl.	Osob. 253 3	D. pośp. 24 1—3 kl.		Osob 247 3 kl.
256	1131	1131		1214	911		odch Berlin Fried str	prz.	750	1215	606	608		408
	1106	1106			942		„	„	731		638	638		412
740	321	321		536	201		„ Poznań	„	312	1138	132	159		955
		501			1005		„	„						
838	501	605		922	306		„ Bydgoszcz	„	120	934	1258	1228		835
1212	618	736		1256	416		„ Toruń, Dw Gł.	„	1212	832	1058	1118		456
1238	640	816		136	456		prz. Aleksandrów	odch.	1138	253	1018	1038		415
134	710	906		226	546		odch. Aleksandrów	prz.	1056	203	914	1023		335
146		918		238	608		„ Nieszawa	odch.	1043	152	904			325
205		948		309	638		„ Brzezie	„	1014	133	845			257
218	758	1000		321	652		prz. Włocławek	„	1002	121	833	911		245
220	755	1003		323	611		odch. „	prz.	958	119	847	900		240
247		1030		350	708		„ Czerniewice	odch.	938	100	826			214
305		1048		409	728		„ Chodecz	„	921	1245	749			157
324		1107		429	748		„ Krośniewice	„	901	1226	729			137
341	856	1124		449	804		prz. Kutno	„	838	1207	704	841		118
348	901	1129		454	809		odch. „	prz.	828	1202	650	835		111
418		1205		520	840		„ Pniewo	odch	809	1137	606			1240
430		1223		540	852		„ Jackowice	„	742	1117	620			1220
447	948	1240		558	917		prz. Łowicz Półn.	„	722	1058	602	731		1203
828	1140	242		721	1134		prz. Łódź Dw. Kal.	odch.	422	757	415	601		—
—	757	—		415	757		odch. Łódź Dw. Kal.	prz.	—	—	751	—		—
450	950	1248		602	920		odch. Łowicz Półn.	prz.	719	1056	559	720		1222
500		1259		618	936		„ Nieborów	odch.	704	1041	545			1150
522	1016	115		634	952		prz. Skierniewice (1)	„	646	1024	528	721		1130
537	1031			632	927		odch. Skierniewice	prz.	636	1015		716		1120
548				643	1013		odch. Radziwiłłów	odch.	615	1004				1110
600				712	1030		„ Żyrardów	„	558	947				1050
613				725	1043		„ Jaktorów	„	546	934				1042
622				734	1052		„ Grodzisk	„	535	924				1032
629				741	1059		„ Milanówek	„	528	917				1026
637				749	1107		„ Brwinów	„	520	909				1015
648				800	1118		„ Pruszków	„	508	858				1001
655				807	1125		„ Utrata	„	502	851				1000
705				817	1135		„ Włochy	„	452	841				950
709				821	1139		„ Warszawa t. Dw.	„	448	837				945
717	1142			828	1147		prz. Warszawa Dw. W.	„	432	828		550		937

7. Herby Pruskie — Częstochowa i z powrotem.

Osobow 230 3 kl.	Osobow. 232 3 kl.	Osobow. 234 3 kl.		Osobow. 236 3 kl	Osobow 238 3 kl.		STACYE		Osobow. 229 3 kl.	Osobow. 231 3 kl.	Osobow. 233 3 kl.	Osobow. 235 3 kl.
1106	1220	603		1200	380		odch. Wrocław Gł. Dw.	prz.	1132	554	1042	558
		123					„	„		552	1037	
347	—	845		1130	443		„ Katowice	„	1203	421	815	1157
528	835	1040		418	811		„ Lubliniec	prz.	742	157	602	942
627	936	1115		446	845		prz. Herby Pruskie	odch	700	122	525	910
657	1000	1156		516	915		odch. Herby Pruskie	prz.	630	1247	455	846
711	1014	1204		530	930		„ Ostrowo	odch.	616	1233	441	836
723	1026	1217		542	941		„ Gnaszyn	„	603	1220	428	813
742	1045	1236		601	1000		prz. Częstochowa WW	„	548	1158	408	755